

**Ceny prenumeraty:**

**we Lwowie**  
bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.50  
z dostawą do domu . . . . . zł. 4.80

**Na prowincji**  
z przesyłką poczt. . . . . zł. 4.80  
za granicą . . . . . zł. 9.—

**Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji**

**20 gr.**

**Słowo Polskie**

KRAKÓW  
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kapno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zastrzeżenie miejsc 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Ne Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji miastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

**Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.**

**Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.**

**Morderca śp. Lindego stanie przed sądem doraźnym.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (G) Morderca śp. H. Lindego, zdaniem wojskowych kół prawniczych, oddany będzie przed sąd doraźny.

**CZY BĘDZIE WYDANY WYROK NA ŚP. LINDEGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (G) Wobec śmierci śp. Lindego, który został zamordowany po zakończeniu przewodu sądowego w toczącej się przeciwko niemu sprawie karnej istnieje pytanie, czy w stosunku do niego wydany będzie wyrok sądowy, czy też nie? Otóż na podstawie procedury sądowej postępowanie winno być następujące:

Wobec śmierci oskarżonego postępowanie karne wobec niego winno być umozliwione bez wydania jakiegokolwiek wyroku. Może to jednakże nastąpić tylko wówczas, gdyby skarb cofnął swe powództwo cywilne. Gdyby zaś skarb tego nie uczynił, wówczas na podstawie artykułu 16 ustawy o postępowaniu karnym, powództwo cywilne winno być przez sąd karny rozważane, a orzeczenie w tym kierunku w procesie karnym nie może być wydane bez poprzedniego orzeczenia o winie. Jeżeli zatem skarb państwa powództwa cywilnego nie cofnie, sąd będzie musiał orzec o winie lub niewinie śp. Lindego, oczywiście z pominięciem kwestii kary.

**SPRZECZNE ZEZNANIA MORDERCY**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (G.) Jak ustalili dochodzenia, zabójca śp. Huberta Lindego sierżant Wacław Trzmielowski liczy lat 36, ostatnio jako sierżant sanitarny został przydzielony do szkoły oficerskiej w Alejach Ujazdowskich. Przed wstąpieniem do wojska był tak zwanym posadzkach. Do wojska wstąpił w roku 1919 i przyjęty jako zawodowy podoficer zyskuje po kilku latach stopień sierżanta.

Morderca podczas ostatnich badań oświadczył, że polityką się nie zajmował i nic go ona nieobchodzi. Przebieg procesu Lindego śledził bardzo uważnie, mówił zabójca, chodząc często na rozprawę. Po mowach obrońców i Lindego był bardzo zdenerwowany. Bał się, żeby sąd nie wydał wyroku uwolniającego dlatego strzelił mu wczoraj w łeb.

W dalszych zeznaniach wobec prokuratora Kaczmarczyka, który oświadczył, że po wyjściu z sądu szedł do kołegi, mieszkającego przy ul. Piekarskiej, w bramie jednak przypomniał sobie, że nie zostanie go w domu, wobec tego zawrócił do domu. Po drodze spotkał Lindego i tak go widok jego podrażnił, że zabił go.

Te ostatnie zeznania zabójcy są sprzeczne ze zeznaniami świadków, którzy zgodnie stwierdzili, że Trzmielowski szedł za śp. H. Lindem i p. Cywickim, towarzysząc im od gmachu sądowego tak, iż idący z daleka świadkowi odnieśli wrażenie, że Linde był eskortowany przez wojskowego.

Z dalszych dochodzeń wynika, że

że morderca przychodził na rozprawę ś. p. Lindego bardzo często. Na salę rozpraw, dostawał się mimo, że nie miał biletu wystawionego na swoje nazwisko. W sali rozpraw siedział zawsze razem obok jakiejś rzekomo zredukowanej urzędniczki P. K. O. W o-

statnich dniach miał śp. Linde otrzymać listy z pogrózkami. Żona Trzmielowskiego zeznaje, że mąż jej, który był zawsze bardzo akuratywny zaniedbywał się, przychodząc do domu późno, co się przedtem nigdy nie zdarzało.

Jer Skrzyński oświadczył, że podczas bytności Cziczeryna w Warszawie dał słowo, że złoży rewizytę w Moskwie. Wyjazd jego do Moskwy może dojść do skutku tylko w tym wypadku, jeżeli można będzie wykazać, że rokowania dadzą realny wynik.

Jeżeli rozmowy co do projektu gwarancyjnego dadzą pożądany skutek to premier chętnie pojedzie do Moskwy.

Co do rokowań niemiecko-sowieckich o układ gwarancyjny, to premier oświadczył, że Niemcy będą musiały dobrze się zastanowić przed podpisaniem układu z Sowietami, czy nie zawiera on nic sprzecznego z układami w Locarno i wogóle z dążeniami Ligi Narodów. W każdym razie dyskusja na sesji jesiennej Ligi może doprowadzić do wielkiego rozdzielenia.

Na pytanie, czy prawda jest, że Sowiety zaproponowały Polsce i państwu bałtyckim zawarcie układów gwarancyjnych, odpowiedział p. Skrzyński, że były na ten temat rozmowy. Polska stoi jednak na stanowisku, że pokój między Sowietami a Polską tylko wtedy jest zagwarantowany, kiedy układy gwarancyjne obejmą równocześnie Polskę i wszystkie państwa sąsiadujące z nami i Sowietami. Co do treści układów to oczywiście nie mogą być sprzeczne z dążeniami i postanowieniami paktu Ligi i Locarna.

**REDUKCJA BUDŻETU WEDLE PROGRAMU MIN. ZDZIECHOWSKIEGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (zo) Program ministra Zdziechowskiego obejmuje zmniejszenie budżetu o 238 milj. z czego 124 milj. mają dać dochody a 114 milj. oszczędności.

Przewidziane są następujące oszczędności: 55 milj. w budżecie ministerstwa kolei, (przeważnie redukcja pracowników nieetatowych oraz częściowo oszczędności rzeczowe), około 30 milj. oszczędności na rentach inwalidzkich, 5 milj. w budżecie ministerstwa oświaty, 2 milj. w budżecie ministerstwa skarbu, i drobne oszczędności w innych działach.

**DYMISJA GEN. SZEPTYCKIEGO JESZCZE NIE PODPISANA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (zo) Dowiadujemy się, że dymisja gen. Szeptyckiego jeszcze przez Prezydenta Rzeczypospolitej nie została podpisana.

**ROKOWANIA SOWIECKO-LITEW-SKIE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (G) Z Moskwy donoszą, iż początek rokowań sowiecko-litewskich przypada na czas pobytu Cziczeryna w Kownie. Wówczas była mowa tylko o układzie poręczającym wzajemną neutralność. Brzmienie układu nie jest jeszcze ustalone. Komisariat spraw zagranicznych przeczy, jakoby ZSSR miał poręczyć Litwie posiadanie Wilna i Kłajpedy.

**SIR COLBAN W WARSZAWIE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (zo) Od trzech dni bawi w Warszawie sekcja mniejszościowej sekretariatu generalnego Ligi Narodów Sir Erik Colban, celem zbadania sprawy mniejszości.

**Socjaliści wystąpią z rządu.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (zo.) W niedzielę o godzinie 6 wieczorem, w prywatnych apartamentach p. marszałka Rataja odbyła się zapowiedziana narada przedstawicieli klubów koalicyjnych przy udziale premiera Skrzyńskiego, min. skarbu Zdziechowskiego i posłów Głabińskiego, Chacińskiego, Witosa, Popiela, Marka oraz Daszyńskiego.

Min. skarbu p. Zdziechowski przedstawił obszernie swój program gospodarczy - finansowy, a w zakończeniu przemówienia swego polemizował z programem PFS.

Posłowie Głabiński i Chaciński wypowiedzieli się za projektem ministra Zdziechowskiego. P. Popiel jak zwykle zajął stanowisko niewyraźne, oświadczając, że ani jeden ani drugi program nie odpowiada mu całkowicie, oraz wyrażając przypuszczenie, że może jeszcze znaleźć się odpowiednie wyjście. Posłowie Marek i Daszyński oświadczyli się kategorycznie przeciwko projektowi min. Zdziechowskiego, przyczem p. Daszyński oświadczył, że poza momentami natury finansowej są okoliczności natury politycznej i sprawy wojskowe, które uniemożliwiają socjalistom dalsze pozostawanie w koalicji.

Panuje powszechne przekonanie, że

temi okolicznościami politycznymi, jest chęć socjalistów wycofania się z rządu przed 1-szym maja, żeby ewentualnie nie ściągnąć na siebie odium wystąpienia przeciwko manifestacjom robotniczym, co do których jest obawa, że będą je chcieli opanować komuniści i doprowadzić do rozruchów. Socjaliści postępują w tym wypadku z właściwą sobie odwagą cywilną.

W dalszym ciągu narad raz jeszcze przemawiał min. Zdziechowski, podkreślając, że bez zrównoważenia budżetu nie można myśleć o pożyczce zagranicznej, a bez kapitału zagranicznego nie można ustalić waluty, ożywić przemysłu, obniżyć stopy procentowej i zapobiec bezrobociu.

W zakończeniu narady p. marszałek Rataj oświadczył, że decyzja nie może zapaść na tak małym zebraniu, lecz na zebraniach poszczególnych stronnictw a przedewszystkiem na Radzie ministrów.

Sytuacja wyjaśni się na poniedziałkowej Radzie ministrów. Nie ulega wątpliwości, że jest ona bardzo poważna. Wystąpienie socjalistów, które można uważać za fakt dokonany, nie oznacza jednak ustąpienia rządu, jednak z możliwością tego faktu należy się liczyć. Najbliższe dwa dni przyniosą rozstrzygnięcie.

**Wyjaśnienie wątpliwości konstytucyjnych Prezydenta Rzeczypospolitej.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (zo.) Prezydent Rzeczypospolitej powrócił w sobotę wieczorem ze Spały do Warszawy. W niedzielę był w Belwederze premier Skrzyński, który zdał Prezydentowi sprawozdanie ze swojej podróży do Pragi i Wiednia i z sytuacji politycznej, a następnie ustnie zakomunikował p. Prezydentowi odpowiedź na jego wątpliwości konstytucyjne w zakresie spraw wojskowych.

Z odpowiedzi tej wynika, że Prezy-

dent Rzeczypospolitej jest najwyższym zwierzchnikiem w czasie pokoju, ale sprawuje władzę za pośrednictwem ministra spraw wojskowych. Wszelkie akty podpisane przez Prezydenta muszą być kontrsygnowane przez premiera i ministra spraw wojskowych. Co do Rady Obrony Państwa to stanowi ją rząd. W Radzie zasiadają wszyscy ministrowie, a przewodniczącym jest Prezydent, a nie prezes gabinetu.

**Czy premier Skrzyński pojedzie do Moskwy?**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 kwietnia. (zo) W sobotę popołudniu o godz. 4 min. 10 pociągiem pośpiesznym z Wiednia przybył premier Skrzyński a zaraz o godz. 5 zebrała się Rada ministrów. Premier Skrzyński w blisko półtora godzinnym przemówieniu złożył sprawozdanie o wyniku podróży do Pragi i Wiednia.

Około godz. 7-mej minister Zdziechowski przedstawił w dłuższym przemówieniu swój program sanacji gospodarczej. Po przemówieniu ministra Zdziechowskiego ministrowie socjalistyczni zaproponowali odroczenie obrad, ażeby mogli rozpatrzyć się w programie min. Zdziechowskiego.

Co do podróży do Moskwy, to prem

## Z OPERETKI

## „Orłowa”

Często mówi się o wyczerpaniu twórczości operetkowej. Zdania te są do pewnego stopnia słuszne, a potwierdzają je same operetki czasem nadne i mało wartościowe. Trudno z góry przesądzać po jakiej linii pójdzie ewentualna reforma, przypuszczając jednak wolno, że przecież znajdzie się kompozytor, który potrafi przewyciężyć szablon i rzemieślniczą rutynę, tambardziej iż nie można obecnie uskarżać się na brak zdolnych muzyków, którzy pracując wydatnie na niwie operetkowej osiągają niejednokrotnie korzystne wyniki. Do tych kompozytorów zalicza się również Bruno Granichstaedten, autor licznych i lubianych operetek. Kompozytor ten nie ogranicza się wyłącznie do dziedziny muzycznej, lecz próbuje również współdziałać w układaniu libretta, zdając sobie jasno sprawę iż dobra treść jest nieodzownym warunkiem powodzenia operetki.

Przykładem udatnego libretta może być „Orłowa”. Libretto to układu E. Marischki i B. Granichstaedtena posiada liczne walory, potrafi zainteresować barwną akcją i zrecznymi epizodami. Bohaterem jest były wielki książę rosyjski, obecnie zaś skromny mechanik w fabryce samochodów, którego całym majątkiem jest bezcenny brylant „Orłowa”. Doroszyński (takie jest przybrane nazwisko księcia) woli cierpieć niedostatek, niż pozbyć się historycznego Orłowa, który niegdyś zdobył carską koronę. Istnieje jednak większa siła nad poczucie rodowej dumy. Ta siła jest miłość do pięknej tancerki Nadji Nadjakowskiej. Dumny książę urażony niesłusznym osądzeniem zdobywa się na szeroki gest i rzuca pod nogi tancerki wspaniałą klejnot. Na tem kończy się akt drugi. W akcie trzecim słabszym od poprzednich następuje tradycyjne pojednanie.

Muzyka „Orłowa” jest miła, zgrabna, odznacza się dużą werwą i temperamentem. Melodia płynie szeroko i swobodnie. Spotykamy często wdzięczne rytmy walca o pięknej linii, nowoczesne melodie taneczne są traktowane z umiarem i dyskretną pikantcją. O poważnych zdolnościach muzycznych świadczy barwna harmonizacja i pomysłowa instrumentacja, która Granichstaedten ożywia zrecznie stosowaniem efektów jazz-bandu.

Wogóle „Orłowa” zalicza się do tych operetek, które mają zapewnić trwałe powodzenie. Tem bardziej iż wystawiono to dzieło nadzwyczaj starannie. „Orłowa” wymaga wielkiej sceny i dosyć skomplikowanego aparatu scenicznego. Tem więc większa zasługa reżysera p. Kuligowskiego, dekoratora p. Balka i inspektora sceny p. Stahla, iż potrafili w szczyptych ramach Teatru Nowości, osiągnąć tak piękne wyniki.

Reżyser p. Kuligowski wystudjował operetkę bardzo sumiennie i uchwycił właściwe tempo sceniczne. Jako wielki książę zyskał zasłużony aplauz za bardzo trafne ujęcie tej postaci i piękny śpiew. Również bardzo dobrze śpiewała p. M. Grabowska, zaś jej gra sceniczną wykazała liczne momenty nawet bardzo udatne. Ogólną uwagę zwracały bardzo piękne kostjomy p. Grabowskiej.

Z przyjemnością powitaliśmy pojawienie się na scenie p. Rapackiej, której wdzięk i prawdziwy talent niewymagają zdawkowych komplementów. P. Tatrzański jak zwykle wyborny, przyczynił się do ogólnego sukcesu. Bardzo dobrą postać stworzył p. Bojanowski, natomiast p. Kowalski nieco przejawiał swą, zresztą niewdzięczną rolę.

Nad muzyczną całością przedstawił ją czuwał kapelmistrz p. Sereżyński, który przygotował bardzo starannie so listów, chóry i orkiestrę, dyrygował zaś spokojnie i pewnie.

Atrakcję stanowiły piękne tańce i ewolucje układu baletmistrza p. Faliszewskiego. Szczególnie korzystnie wypadł balet w drugim akcie na tle efektów świetlnych

Na zakończenie jeszcze raz powtarzamy, iż wystawienie „Orłowa” świadczyło nadzwyczaj pochlebnie o

solidnej pracy naszego zespołu operetkowego.

A. M.

## Jeszcze jedna dezynfekcja.

Z powodu artykułu pt. „Cmy, czyli „Litari”, umieszczonego w „Słowie Polskim” z 24. marca

Skutek ponad spodziewanie. Zaskołało dotkliwiej niż przypuszczaliśmy. Dotknięte niespodziewanym chwytem krytyki, która przetrząsnęła 1 nr. „Gazety Literackiej” z punktu widzenia cui bono, piśmiactwo „Litartu” dostało paroksyzmu niepokoju i wściekłości. Zamrowiło się w nrze 5 ich organu od obelg, inwektyw, dąbów, aż nadto śmiesznych, ba, gróźb. Piśmienny Braun, mniemając, że jest uważany za „okropnego i niebezpiecznego człowieka”, odgraża się nową porcją poezji, za które z pewnością będzie uznany za „bolszewika”. Nie, młody człowieku, za wiele rozanień o sobie; zaręczamy tutaj osobom, które naszego poprzedniego artykułu w „Słowie Polskim” pt. „Cmy” nie czytały, że ani w jednym słowie nie potraktowaliśmy piśmiennych z „Gazety Liter.” jako „okropnych i niebezpiecznych”, czy jako „bolszewików”. Piśmienni z „Gazety Literackiej” jak ich filipika pozornie to stwierdza, cierpią pod względem intelektualnym, nie wiadomo czy na zupełny niedorozwój, czy na przedwczesną próchnicę.

„Gazeta Literacka” w art. wstępnym pt. „Sprokocowani” próbuje wyjaśnić. Niestety wyjaśnienie to jest całkiem bezżebne. Moje zarzuty, sformułowane zaraz po przeczytaniu 1 numeru sprowadzały się do następującego biegu myśli: Przyjąłem na serio i z akceptacją, że zrywają z apolitycznością w poezji, że ich twórczość chce być społeczna i tendencyjna (nr. 1, str. 3); ani na chwilę nie wątpie — i dlatego nie podobnego nie wyrażałem, — że dla poezji wielkie problemy cywilizacyjne społeczne mają być nowym urodzajnym, dla mnie osobliście interesującym, terenem; ale, z kolei skoro już miałem do czynienia z chcącymi być traktowanymi jako tendencyjni, począłem się rozglądać za ową tendencją, i — to pozatem, co dalej mam do powiedzenia, stwierdziłem, że piszących wiersze w 1 nrze „Gaz. Lit.” fascynuje temat przewrotu — i podtrzymuję to twierdzenie w całej osnowie — jak palenisko cmy. Zabrałem głos publicznie, aby opinię ostrzedz o tem a im samym przypomnieć — si parvis de magnis narrare licet — ów stary błąd warstw przedowniczych, które kokietują z nastrojami przewrotu i anarchji, marnując sposobność do ewolucyjnego rozwiązania konfliktów społecznych i po niewczasie, z opalonymi skrzydełkami, gorzko żałują swej nierozwagi. Miły Boże, ależ rewolucja — to temat, temat kapitalny! Być może, ale nie zależało mi na poddawaniu wierszorbstwu „Litartowskiemu” innego tematu, tylko na ustaleniu dla opinii publicznej faktu, że na łamach „Gaz. Lit.” zamierza się robić nastroje podejrzane i niezdrowe.

Cóż mi na to odpowiadają rzeczowego, piśmienni z „Gaz. Liter.”? Poza opowiedzeniem się za Cezarym Baryką, z którego chcą zrobić swój reprezentatyw literacki (nawiasem powiedziawszy, konfabulując Żeromskiego identyfikując go z owym nadto interesującym bohaterem poniżej poziomu tematu o czem piszę gdzieś indziej — poniżają go też czyniąc swoim patronem tego człowieka, mimo swoich ostatnich faux pas, tak rasowo chorego na „defekt polskości”, poza deklaracją pacyfistyczną oóż tam tendencyjnego, konkretnego — tak politycznie tendencyjnego i konkretnego na płaszczyźnie życia i spraw — „Polski” Nic. (Niech czytelnik raczy tu mieć na uwadze, że przygwoździłem

ich własną ochotę by być tendencyjnymi i politycznymi).

A może przecież uda się przylapać ich — poza pacyfizmem — na jakichś nastrojach i tendencjach politycznych — bo wszakże katechizmów polityki, nikt nie będzie żądał od poety i co do tego chyba czytelnik nie ma wątpliwości? Owszem, obrabia się wizję budzących się ludów Azji — a w 5 nrze „Gaz. Lit.” na skutek mojej konsultacji — zapewnia się, że idzie tu wyłącznie o Daleki, ten bardzo daleki — Wschód. Zgoda; temat interesujący, i wolno pisać o Dalekim Wschodzie, jak się pisze o księżycu. Ale wtedy, przepada bezpośrednia aktualność, pozostaje efekt czysto literacki. Opukajmy dalej. Czy jeszcze kiedykolwiek chrześcijański żołnierz zjawił się, jak to piśmienny Braun opisuje, na naszych ulicach, to, czyż de facto nie zjawi się on w czapie z pięcioramienną gwiazdą i — czyż taka wizja ma znaczenie czysto literackie, czyż taka wizja nie jest problemem zawsze aktualnym dla W. P.? I jeszcze jedno pytanie: A może ci wizjonerzy z „Gaz. Lit.”, wizję swoją rzucają w opinię polską jako alarminy, może wzdrygają się i walczą z nią na dnie duszy — jak Żeromski, który o swej wizji pochodu na Belweder wyznał, że okropnie cierpiał opisując ją? Posłuchajmy: Jeden: „o barbarzyńska pijana współczesność, pijany rytm mój niechaj ci drogę uprości o przychodź straszna, azjatycka i nowa itd. Inny: „Od wschodu dudni wicher, zamętem idęj lśnić” — zaczyna się wierszyk, a kończy się „biogostawiony bądź dniu, który otworzysz oczy, itd., gdy zakwitnie tetent prorocy”. Czy to nie jasne?!

Do licha! Jedno z dwojga: Albo ci piśmienni z „Gaz. Lit.” chcą być poetami politycznymi, i teraz, po zde-maskowaniu wycofują się, bo im w młodych piersiach serduszka zatrząsły się na myśl o abonentach, — albo też nieprawda, że chcą być brani na serio, że rzetelnie odczuwają politycznie i w takim razie cały ten tupet, cała ta przerekłamowana — metrykalnie gwarantowana — młodość to jest tylko aroganckie smarkaczostwo i kabotymeria. Według dobrych informacji — to drugie. Wkońcu powtarzam. Byłaby ta zabawka dość obojętna; ale ta „Gazeta” może dostać się w ręce nie tylko ludzi wynobionych lub krakowickich i niekrakowickich, dyktanckich moralnie i politycznie barzujintelektualistów, którym nic, ani pomóc ani zaszkodzić nie może, lecz i młodzieży. I z tego względu należało ostrzec przed piśmiennikami, któremu udało się zresztą i ściągnąć na swe łamy dwa porządne nazwiska.

Powiedzmy; przecież uczciliśmy Wy spłańskiego, itd. itd. na ten i ów patrijotyczny pozór się powołają. Boję się, aby dostojne Mamy tego człowieka, który poprzez całą swoją twórczość ścigał bezlitośnie.. słowa, słowa, słowa, maski podle, bałamucenie się wszelakie i walił pięściami w głucho zatrząśnięte drzwi teatru, aby się wydostać na powietrze czyste i surowe Rzeczywistości — nie odezwały się na inkantacje literatów z własnościami jemu prostota: „Nie polezcie orzeł w g...”!

Podobno mylnie interpretowałem jeden z wierszy, zrozumiałem, że to nie stara poezja, ale Polska umarła — i dzięki tej omyłce znaleźli piśmienni z „Litartu” jedyny rzeczowy punkt do odpowiedzenia i zacementowania imnie. Jednakże nie bez kozery była ta mimowolna z mej strony usługa. Wyznam odrazu, że artykuł mój pisałem

w irytacji, której nie żałuję wcale. Nie pora teraz na „letnich”. Przejrzałem 1-szy nr. „Gaz. Lit.” i znalazłem tam jakiegoś P. A., który nietylko obiecuje, że przyszedł hygieną społeczną na skonfiskuje wszystkie nieba, zaświaty i wszystkie prywatne systemy słoneczne, ale ponadto odbiorze ostatnią kąt tym, którzy nie w porę tłumaczyli się bóda, że królestwo ich nie z tego świata — i spytałem, jakie właściwie są skłonności młodych ludzi, którzy tak niedwuznacznym elukubracjom dają u siebie miejsce? Ale ten sam P. A. powiada jeszcze: „Określmy wreszcie co znaczy „bohater”, a co „bandyta”, zrewidujmy pojęcie i wprowadźmy bezwzględnie ich jednoznaczność”. Otóż wyznani, że wszystko co jest we mnie pamięcią dla poległych, drogich mi a dobrami troskami zatroskanych stów. żołnierskich, co jest pietyzmem dla obywatelskiego trudu polskiego, co jest instynktem samozachowawczym czło-wieka w twierdzy i człowieka kulturalnego co jest młodością, poruszyło się we mnie. A o młodzieniaszkach, którzy także nikczemne ekshibicje drukują w swym organie, powziąłem stanowcze przeświadczenie, że w nich de facto — jakiebykolwiek były ich wykrety, lub nawet subiektywne w tym względzie mniemania — Polska, jeśli nie umarła, to śpi głębokim letargiem. Jeśli ci młodzi ludzie ze zdrowych instynktów nie są doszczętnie wyjąłowieni, to w każdym razie trzeba im się przysłużyć do obudzenia ich. Staralem się, to uczynić i dlatego z pogodą przechodzę ponad grubymi poiskami, śmiesznościami i wysiłkiem pompowania się ponad poziom przeciwnika Rozmowa skończona.

Może marnowałem w tej rozmowie zwierzenia osobiste i słowa poważne. Zarzucono mi nawet, że zrobił im mimowolną reklame. Ale czytelnika proszę o jedno: Niechaj zechce sam, w swojej rozwadze, odpowiedzieć: czy wodno dopuszczać obojętnie, aby się piśmiennicy w nastrojach, jak powyżej zanotowane, rozszerzało bez żadnego znaku? reakcji ze strony myślącej opinii? Już polemika o „Przedwiośnie” walała wiele ruchu w tę zatepłą naszą atmosferę „na dwoje babka wróżyła” i w tę specjalnie już krakowską amfibijalną zimnokrwistość. Myślę, że choć na terenie, bez porównania mniej poważnym, przydała się jednak i ta dezynfekcja.

K. L. Konliński.

## Z piśmiennictwa.

\* „Myśli Narodowe”. Ostatnie zeszyty „Myśli Narodowej” (14 i 15) miały charakter święteczny. Ozdobą pisma był w Święta autograf Kasprowicza z pieśnią o Zmarłychwstaniu. W ostatnim numerze słynny Jan Papini ogłosił (w przekładzie) piękny szkic o św. Franciszku z Assyżu, poeta zaś Henuar na cześć tego Świętego napisał pod mioty hymn. Na uwagę zasługują wstępne artykuły Z. Wasilewskiego i Jana Zamorskiego. Pierwszy wskazuje, że brak w Polsce indywidualności i że wytworzyć ją można tylko przez naród, przez oddanie się ambitnej twórczości cywilizacyjnej; drugi nawołuje do leczenia społeczeństwa z pomocą socjalistycznych. — Poseł W. Konopczyński, prof. uniwersytetu, wyklada w obu zeszytach swój projekt do prawa o „skarbie literatury, nauki i sztuki”, który można stworzyć przez opodatkowanie dzieł autorów zmarłych (dziś niczyich). — Święte iefletony Świętochowskiego i bogate kroniki dodają poczynności temu bardzo ruchliwemu piśmiennikowi. — Następny zeszyt zapowiada się bardzo interesująco. Między innymi prof. B. Gawecki napisał o potrzebie filozofii narodowej, a prof. Wacław Sobiecki, znany historyk, daje pierwszy szkic o zasadniczych rysach polskiego charakteru.

†  
Za duszę \$ P.  
**Dr. Edwina Płażka**  
weterana 63 r., emer. wiceprez. Rady Szkolnej Krajowej i dbędzie się **Nabożeństwo Żołobne** we wtorek dn. 20 kwietnia o godz. 9-tej rano w kościele katedralnym. 3135n

# TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

## Na progu sezonu lekkoatletycznego.

Kryzys lwowskiej lekkiej atletyki, którego pierwsze oznaki dały się zauważyć w r. 1921, osiągnął punkt kulminacyjny w r. 1924. Wprawdzie jeszcze w latach 1921—1922 zajmował Lwów przodujące stanowisko w Polsce, jednak mała już liczba zawodników, a poziom techniczny stanął w martwym punkcie. Równocześnie inne okręgi wzrastały w siłę i znaczenie; na czoło wysuwać się zaczęła Warszawa, która rychło zrównała się ze Lwowem, aby go następnie pozostawić daleko w tyle.

Najgorzej zapisał się w naszej pamięci rok 1924. Stan atletyki lwowskiej był wówczas prawie że beznadziejny. Zarówno towarzystwa sportowe jak i lokalna władza (Okręgowy Związek LA.) pogrążone w apatii nie zdradzały najmniejszej inicjatywy, doprowadzając swą biernością najszlachetniejszą i najszlachetniejszą ogół dla Lwowa gałąź sportu do upadku, który wymagał z tabeli rekordów polskich większość nazwisk zawodników naszego grodu. Tabela rekordów polskich niespodziewanie szybko zmieniła swe oblicze.

Rok następny przyniósł pożądaną zmianę i zasługuje na miano okresu przełomowego. Lwów począł się powoli dźwigać z upadku. Nie przez wszystkie jednak placówki przepływał ożywczy prąd; zadatki nowej, liczącej się z warunkami i owocnej działalności dała nam jedynie władza lokalna, chwytając, po reorganizacji swego składu, sinie ster życia sportowego. Oczywiście, że bilans zeszłorocznej pracy Związku okręgowego, nie mógł pokryć szkód kilkuletniego zaniedbania; tembardziej, iż w klubach naogół panował jeszcze stan z przed roku.

Obecnie stoimy na progu nowego sezonu, zasobniejsi w siłę moralną i organizacyjną, niż w kilku latach ubiegłych. Pracę na bieżniach winniśmy rozpocząć pod hasłem skoordynowania wszystkich sił i wartości, aby odrodzenie, którego fundament pierwsze cegły położył już Związek okręgowy, było jak najszybsze i całkowite. Placówki lwowskie czeka zaszczytne, niemniej jednak trudne zadanie.

Dlatego celem niniejszego szkicu jest rzucenie najważniejszych wytycznych działań klubów, wytycznych, które zarazem wskazywać będą najdotkliwsze, dotychczasowe nieprawidłowości.

Największą anomalią, w życiu towarzystw o typie ogólnosportowym jest szczególnie uprzywilejowanie sekcji piłki nożnej kosztem innych, a przede wszystkim lekkoatletycznej. Nie da się zaprzeczyć, że pewne różnice w sposobie traktowania poszczególnych sekcji są konieczne. To jednak odnosić się może jedynie do kierunku gospodarczego wyzyskania znaczenia sekcji, nigdy jednak nie powinno przybrać innej formy. To też jedną z przyczyn upadku lwowskiej atletyki był fakt, iż różnica w traktowaniu sekcji lekkoatletycznej,

poszła na niewłaściwe tory. Mianowicie wyrobił się zupełnie fałszywy pogląd, iż kasta piłkarzy jest niejako kategorią sportowców wyższego rzędu, wymagającą osobliwych praw i przywilejów. Zarządy klubów dały się porwać popularności piłkarzy jak się ci cieszą u tłumów i z tego punktu widzenia kierowali życiem klubu.

W konsekwencji tego założenia doszło do tego, iż klub dążył wszelkimi siłami do powiększenia narybku piłkarskiego, nie cofając się nawet przed środkami niedozwolonymi, a teren lekkoatletyczny, jako mniej popularny leżał odłogiem. Nie trzeba chyba dowodzić, jak zgubnem było to założenie. W klubie bowiem są tylko sportowcy i w myśl idei sportowej każdy jest równie cenny, bez względu na przynależność sekcyjną i stopień wykszolenia. System hierarchii i uprzywilejowania jednych kosztem drugich, jako wytwór jednostronności piłkarskiej, musi jak najrychlej zniknąć z horyzontu naszego życia klubowego.

Drugą kwestją wymagającą poruszenia jest sprawa kierowników ćwiczeń i trenerów lekkoatletycznych. Lwów od kilku lat nie oglądał w swych murach żadnego fachowego instruktora, któryby pokierował pracą naszych lekkoatletów. Miała go i ma obecnie Warszawa, miał Poznań, a jak dodatnio były tego skutki, mech świadczy poziom techniczny tych okręgów.

W tym sezonie musi przyjść i na nas kolej. Zaangażowanie trenera przerasta niewątpliwie siły jednego towarzystwa, ale przy zgodnym wysiłku większości towarzystw i pomocy związku rzecz dałaby się przeprowadzić. W tym wypadku poza nawias muszą być wyłączone wszelkie antagonizmy klubowa, a w ich miejsce wstąpić serdeczne podanie rąk do wspólnej pracy nad rozwojem naszej lekkiej atletyki.

Pozostaje jeszcze do omówienia sprawa propagandy. Dążność do popularyzacji lekkiej atletyki i do pozyskania jak najszerszych mas dla tej pięknej i podstawowej gałęzi sportu jest palącym postulatem chwili obecnej. Środków propagandy jest wiele, a najskuteczniejszym z nich wydają mi się, zawody drużynowe, jako umożliwiające współzawodniczenie zawodnikom młodym i początkującym z pewną satysfakcją przysporzenia swym barwom korzyści. Takich zawodów trzeba nam jak najwięcej.

Z innych środków zasługuje na wy różnienie myśli wprowadzenia obowiązkowych ćwiczeń lekkoatletycznych dla piłkarzy. Projekt ten powinien być zrealizowany przez nasze towarzystwa.

Toby były najważniejsze wskazania na nadchodzący sezon. Wprowadzenie ich w czyn bodaj w części przyczyni się do odrodzenia lwowskiej lekkiej atletyki. **F. B.**

dy różnica poziomów współzawodniczących drużyn nie jest zbyt wielka.

To też z powyższego punktu widzenia remisowy rezultat zawodów Pogoń—Hasmonea nie był czemś nadzwyczajnem. Natomiast prawdziwą niespodzianką była forma Pogoni i jej sprawność techniczno-kombinacyjna. Wbrew normalnemu tokowi rzeczy, który kazał spodziewać się szybkiego podnoszenia się poziomu gry w miarę oddalania się od przerwy zimowej, Pogoń wykazuje — jeżeli nie spadek — to napewno zupełny brak postępu.

Obecne niedomagania i wady zespołu naszego mistrza idą w trzech kierunkach; technicznym, taktycznym i kondycyjnym fizycznym.

Niedomagania techniczne największe, najdalej w liniach pomocy i obrony, objawiają się w nieczystości i niepewności wykopów oraz niewystarczająco opanowanym stopingu piłki, która nieposłuszną nogom graczy, wyprawia dzięki i niebezpieczne harce. Z jednostek najsurowszym technicznie jest lewy pomocnik; wobec małej — ze względu na wiek — nadziei, iż posiedzie tę sztukę, należałoby go jak najrychlej zastąpić graczem z młodszej drużyny.

Taktyka była zawsze słabą stroną Pogoni. Ani jednego sukcesu — a osiągnęła ich wiele — nie zawdzięcza Pogoń sztuce taktycznej. Obecnie jest gorzej niż zwykle. Obroncy ustawiają się błędnie i nie szacują należycie przeciwnika. Toż samo jest wadą pomocy. Nadto brak jest łączności i rozumnej współpracy między tymi liniami, z których każda stanowi oddzielną niczem niezwiązaną grupę solistów.

Z braków kondycji fizycznej, ogólnym bez żadnych wyjątków jest brak odpowiedniego startu do piłki. Suma tych niedomagań złożyła się we wczorajszych zawodach na obraz wyczynu sportowego o małej wartości.

Przebieg zawodów, aczkolwiek upłynął spokojnie, był jednak typową walką o punkty. Zabawienie to płynęło z zespołu Hasmonea, która chcąc utrzymać wynik remisowy, grała na zwłokę, używając środków przeciwnych duchowi sportowemu. Taktycznie dobrze przedstawiały się defenzywne linje Hasmonea, najsłabsza linja jest napad.

Inicjatywa w pierwszej części gry spoczywała u obu drużyn; w drugiej zaznacza się przewaga Pogoni. Pierw-

szą bramkę dnia uzyskuje Hasmonea z winy obrony Pogoni w 25' ze strzału Malera. Pogoń wyrównuje w 29' z pięknego strzału Batscha (wolej niemożliwy do obrony). W 11' drugiej połowy prowadzi Hasmonea 2:1 a w 30' traci Pogoń sposobność do wyrównania, nie wyzyskując karnego. Dopiero drugi rzut karny w 35' zamienia Batsch w pewną bramkę.

Sędziował p. Broniewski. **(e)**

### CZARNI — SPARTA 2:2 (1:0).

Zawody rozegrano na Cytadeli wśród ulewnego deszczu. Sędzia p. Zweig uznał zawody za towarzyskie z powodu fatalnego stanu boiska. Z tym momentem straciły one wiele na zainteresowaniu, aczkolwiek były piękniejsze, zwłaszcza pod względem tempa od zawodów Pogoni z Hasmonea. Mimo wyniku remisowego i chwilowej przewagi Sparty — zwłaszcza pod koniec gry. Czarni okazali się drużyną technicznie wyżej stojącą od swego przeciwnika.

Bramki strzelili w 44 min. Chmielowski z karnego i w 56 min. ten sam gracz z podania Wójcika. Dla Sparty owe bramki strzelił Murski obok Andersa najsłabszy w ataku. Z Czarnych gra Kopia IV jest czasami niebezpieczną dla zdrowia przeciwnika.

W grze tej decydowały bardzo często oślizgłe boisko, mokra piłka i kadzie błota, to też wynik ten nie może być miernikiem sił.

### POLONIA — LECHIA 2:1 (0:0).

Przemysł. (Tel. wł.) Zawody o mistrzostwo okręgu lwowskiego między tutejszą Polonią a lwowską Lechią zakończyły się zwycięstwem Polonii. — Bramki strzelili Kowalski i Menczak, dla Lechii Wichura. Przewaga Polonii. Sędzia p. Niedźwirski.

### MISTRZOSTWO KL. B I C.

Pogoń II — Hasmonea II 5:0 (3:0). Mistrz. kl. B. Sędzia por. Usarz.

Czarni II — Sparta II 6:3 (4:0). Mistrzostwo kl. B.

Pogoń III — Hasmonea III 5:1 (3:1). Mistrz. kl. C. Sędzia p. Kurzweil.

Czarni III — Sparta III 5:2. Mistrz. kl. C.

Świętóż II — Ruch 2:1 (1:0). Zawody towarzyskie.

Orzeł Biały — Victoria 1:0. Sędzia p. Byk.

Orzeł Biały II — Victoria II 5:3.

## Okręgowy bieg na przelaj

### I. LKS. Czarni.

Okręgowy drużynowy i jednostkowy bieg na przelaj na przestrzeni niespełna 3 km. zorganizowany przez I LKS Czarni odbył się wczoraj ze startem i metą na boisku Czarnych. Skrócona do minimum trasa prowadziła z boiska Czarnych obok boiska Pogoni i TZR na Wulkę do toru kolejowego, wzdłuż toru do gościńca, na przelaj przez dawny tor Cenera i boczną furtką z powrotem na boisko.

Pierwszym przybył do mety, jak było do przewidzenia, Niemczycki (Pogoń) Trasa jak gdyby dla niego obrana, krótka, najbardziej jemu odpowiadała. Osobliwy to zawodnik. Przez cały czas biegu śpiewa, zrywa trawę, lub ziera papierki, jakimi była znaczone trasa, a pod koniec biegu zaczyna finiszować; zostawia resztę zawodników 60 m za sobą. Jeśli ten zawodnik w ten sposób będzie nadal postępował naprzód, oraz jeśli będzie pilnie trenował, pobicie kilku nawet rekordów nie będzie dla niego wielką trudnością.

Drugi do mety przybył Bernas (AZS). Podobnie jak Niemczycki, zapowiada się ten zawodnik bardzo dobrze. W ubiegłym roku rozpoczął swą karierę

sportową, a już zdołał się wybić na czoło i obecnie zajmuje zawsze jedno z 4 pierwszych miejsc. Trzecim u mety był Kawa (Czarni). Po tak krótkiej trasie był więcej wyczerpany, niż choćby przeciętny zawodnik. Jeśli tak dalej będzie, przestanie być dla Sawaryna, Niemczyckiego, Bernasia i Gawendy groźnym współzawodnikiem.

Czwarte miejsce zajął Gawenda (AZS). Pierwszy raz występował w tym sezonie a mimo to formie jego nie można było nic zarzucić. I ten zawodnik zapowiada się bardzo dobrze i w tym sezonie w biegu 400 m będzie bezkonkurencyjnym. Zeszłoroczny jego konkurent Postępski przestaje być groźnym dla niego.

Na dalszym miejscu przybył Boski (AZS). Nie należy się dziwić, bo zarówno przestrzeń dla niego za krótka, jak i ciężkie ćwiczenia wojskowe dodatnio na jego wyniki nie działały. Dalsze miejsca zajęli Jakubowski i Głodziński z Pogoni oraz Stećków i Postępski z Czarnych.

Drużynowo (drużyna złożona z 5 zawodników, przyczem 3 pierwszych liczyło się punkty) wygrywa AZS — 11

## Gry o mistrzostwo okr. lwowskiego.

W drugim tygodniu rozgrywek o mistrzostwo okręgu lwowskiego z zapowiedzianych 3 gier — jedno się nie odbyło; mianowicie zawody Czarni—Sparta z powodu ulewy rozegrano jako towarzyskie.

Wynik pozostałych zawodów nie zmienił zasadniczo tabeli. Prowadzi Pogoń, dalsze miejsca zajmują Hasmonea, Czarni, Polonia, Lechia i Sparta.

### POGOŃ—HASMONEA 2:2 (1:1).

W zawodach piłkarskich nie mała rolę odgrywa przypadek. Cyfrowy wynik zawodów kształtuje się niekiedy niezależnie od umiejętności drużyny, stając w sprzeczności z rzeczywistym stosunkiem sił przeciwników. Z tą właściwością gier zespołowych liczyć się trzeba zawsze, a tembardziej w tym wypadku, kie-

punktów (2+4=5) przed Pogonią — 14 pkt. (1+6+7 i Czarnymi — 20 pkt. (3+8+9).

Udział Sawaryna w biegu zmieniłby końcowy wynik konkurencji drużynowej, jednak AZS jako całość jest nawet na Pogoni dość poważnym przeciwnikiem, którego lekceważyć nie można.

Wynik biegu jednostkowo był następujący: 1) Niemczycki (Pog.) w czasie 9 min. 48 1/2 sek. 2) Bernaś (AZS) 60 m w tyle. 3) Kawa (Cz.) 25 za drugim, 4) Gawenda (AZS). 5) Boski (AZS). 6) Jakubowski (Pog.), 7) Głodziński (Pog.), 8) Stocków (Cz.), 9) Postępski (Cz.), 10) Stebiecki (Cz.), 11) Więckowski (Pog.), 12) Nadolski (Cz.), 13) Christman (AZS.), 14) Blauth (AZS). 15) Rzepecki (Pog.).

Startowało 26 zawodników a to Czarnych (12) Pogoni (6), AZS (6) i 6 p. lotn. (2). W. Rz.

## Świetne sukcesy jeźdźców polskich w Nicei.

Nicea (C. S.) Na rozegranych w Nicei w sobotę i niedzielę 4 konkursach polscy jeźdźcy zdobyli wszystkie cztery pierwsze nagrody, z tego w niedzielę nagrodę Komitetu wojskowego (Handicap) 1) Mjr. Toczek na „Hamlecie“, 5) Mjr. Toczek na „Faworycie“, 6) Rtm. Antoniewicz na „Banzaju“, 11) Rtm. Antoniewicz na „Jowiszu“. — Rtm. Chojcekt na „Korze“ otrzymuje wstęgę honorową. Następnie nagrodę Towarzystwa Nicejskiego (Handicap) zdobywa Rtm. Królikiewicz na „Reweklifie“, 8) Rtm. Królikiewicz na „Cezarze“, Rtm. Dobrzański na „Mumm Extrady“ otrzymuje wstęgę honorową.

## Piłka nożna w kraju.

Warszawa. (C.S.) Polono—Warszawianka 6—4 (2—4). Sędzia Marczewski z Łodzi usunął dwóch graczy z Warszawianki, która grając w 9, uległa. Mistrzostwo kl. A. Obie drużyny mają po 10 punktów.

Polonia II—Warszawianka II 5:2. Makkabi—Wisła 6:0.

Kraków. (C. S.) 18 kwietnia. Jutrzenka—Wawel 2:0 (1:0). Mistrz. klasy A. Zawody Wisła—Makkabi z powodu deszczu odwołano.

Cracovia—B. B. S. V. 1:1 (0:0) Zawody towarzyskie.

Poznań. (C. S.) 18 kwietnia. Warta—Pogoń 4:0 (2:0). Mistrz. klasy A.

Łódź. (C. S.) 18 kwietnia. Turysta—Siła 6:0 (1:0) Mistrz. klasy A. Widzew—L. T. S. G. 6:1 (1:0). Mistrz. klasy A.

Katowice. (C. S.) 18 kwietnia. I. F. C.—Narzędź (Lipiny) 2:2 (1:2) Mistrz. klasy A. Iskra—Amatorski 5:2 (4:0).

## ZAWODY MIĘDZYPAŃSTWOWE CZECHOSŁOWACJA—POLSKA W SZERMIERCE.

Kraków. (C. S. W) odbytych tu 17, 18 h. m. zawodach szermierczych Polska wygrywa w spotkaniu we florecy 9:1, przegrywa zaś w szpadach 4:12, a w szablach 5:11.

## ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO BOKSERA.

Paryz. (C. S.) 18 kwietnia. Polski bokser Junosza Dabrowski pokonał tu Fergenna w 7 rundzie przez knock-out.

### NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

MODNE WELNY DLA PAŃ — SUKNA MĘSKIE, JEDWABIE, SZYFONY poleca firma 1594n

**ANTONI UWIERA**

ul. Lwów, ul. Halicka L. 10. CENY NISKIE.

FILIA W TARNÓPOLU I W STRYŻU.

†  
Za spokój duszy s. p.  
Emilji z Ziemblie Boguszów  
**ADAMOWEJ STECKIEJ**  
zmarłej dnia 13-go kwietnia 1926 r., w Młynowie na Wołyniu odędzie się  
**NABOŻENSTWO ŻALOBNE**  
w Bazylice Archikatedralnej obrz. ład. we wtorek dnia 20-go b. m. o godzinie 11-iej w południe na które zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w żałobę  
Brat i Bratowa.

## Program lekkoatletyczny na r. 1926.

Przeglądając tegoroczny terminarz, zatwierdzony ostatnio przez PZLA., należy zwrócić przedewszystkiem uwagę na to, iż PZLA wykazuje bardzo dużą inicjatywę w organizowaniu zawodów.

Z inicjatywy zarządu WOZLA powstała koncepcja zorganizowania w dn. 18 i 19 września br. wspólnymi siłami PZLA. WOZLA. AZS i Polonii międzynarodowych zawodów. Projektowany jest udział szeregu wybitnych lekkoatletów z całej Europy i niewykluczone jest przybycie 2—3 zawodników amerykańskich.

Nadto prowadzone są pertraktacje co do zorganizowania meczów między państwowych. Najwięcej szans do zrealizowania mają w roku bieżącym Polska—Jugosławia, Polska—Estonia, względnie Łotwa. Bliższy termin tych zawodów nie został jeszcze ustalony.

Imponujący co do rozmiaru i pełen trudności organizacyjnych bieg rozstawni Łódź—Warszawa w dn. 3 maja stanowi punkt kulminacyjny biegów w terenie.

Największe jednak zaciekawienie wzbudzają oczywiście zawody o mistrzostwo

Polski, gdyż odzwierciedlają one faktycznie ustosunkowanie się sił poszczególnych klubów i są zarazem najwymowniejszym sprawdzianem pracy danego klubu.

Główne zawody o mistrzostwo odbędą się w Warszawie dn. 14 i 15 sierpnia, następnie we Lwowie dn. 12 września dzieciobój w Włnie dn. 26 września pięciobój, na Górnym Śląsku — Bieg Maratoński również 26 września aż do finałowego zakończenia biegiem na przełaj o Mistrzostwo Polski w dniu 31 października w Warszawie.

Największe szanse do zdobycia Mistrzostwa a łącznie z tem nagrody prof. Wittiga ma — sądząc po zeszłorocznych wynikach KS Polonia — rozporządzający nieliczną coperawda, ale zato pierwszorzędną grupą zawodników — z Ceiziklem, Wasiakiem, Kothertem, Łukasiewiczem, Szelestowskim, Freyrem i Korolkiewiczem na czele.

Oczywiście najpoważniejszym pretendencem do zdobycia mistrzostwa będzie AZS — Warszawa, którego zawodnicy pod wytrawnym kierownictwem trenera Norluga wykazują już obecnie doskonałą formę.

## Kronika sportowa.

Zawody lekkoatletyczne Pogoni, zapowiedziane na wczoraj, nie odbyły się z powodu niepogody.

Drużynowy bieg na przełaj studentów szkół wyższych (Uniwersytet, Politechnika, Weterynaria, Akademia Eksportowa) organizuje Akademicki Związek Sportowy we Lwowie w dniu 25 kwietnia br.

Bieg odbędzie się na przestrzeni 2800 mtr. ze startem i metą w parku „Helanka“ (dojazd tramwajem „4“ do ul. św. Wojciecha).

Bieg jest jednostkowy i drużynowy, przyczem drużyna składa się z 8 zawodników, a 6 pierwszym liczy się punkty.

Koledzy chcący wziąć udział w powyższym biegu, zgłoszą się w sekretarjacie Bratniej Pomocy swej Uczelni, lub w sekretarjacie AZS, Lwów, Łozińskiego 7, w godz. od 6 do 7 wieczór, gdzie dostaną dokładne informacje.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Bydgoszczy wygrał Guhl (Sokół), który przebiegł przestrzeń 2.5 km. w czasie 7:43.8. Startowało przeszło 100 zawodników.

Kongres piłkarski w Rzymie. W dniach 2. 3 i 4 maja odbędzie się w Rzymie wielki kongres piłkarski, w którym wezmą udział przedstawiciele wszystkich niemal państw. Sprawa zawodostwa oraz uregulowanie udziału drużyn piłkarskich na Olimpiadzie będą na tym kongresie ostatecznie załatwione.

## SPRAWY SZKOLNE.

## Bardzo trafne zarządzenie.

Kuratorjum lwowskie rozesłało do seminarjów nauczycielskich okólnik, aby młodzież seminarjalna zaznajomić z literaturą dla dzieci i młodzieży. — Jest to sprawa bardzo doniosła. Wiemy bowiem, że najwybitniejsze osobistości, które własną pracą wybiły się z szarego tłumu, zawdzięczają to przedewszystkiem lekturze w latach młodocianych. Książka dobra — obudziła w nich zapal, popchnęła na drogę pracy, obudziła szlachetną ambicję. Nie wiemy jednak, ile ludzi popadło na dno zepsucia i zbrodni z powodu pierwszych przeczytanych złych książek.

I jeszcze jedno. Ze statystyki prowadzonej przez wojskowość wynika, że wśród rekrutów analfabetów, mamy ogromny procent tak zwanych analfabetów powrotnych. Chłopak wiejski, nie zachęcony do lektury w szkółce, zapominał z biegiem lat abecadła i teraz w wojsku trzeba go uczyć nawo z elementarza. Nie byłby zapominał pisma, gdyby nauczyciel obudził w nim zamiłowanie do książki, gdyby mu był podsunął w młodocianych latach śliczne bajki, stawiał przed nim rozległy horyzont, taki daje literatura dziecięca.

Zamiarowi kuratorjum tedy naprawdę szczerze przyklasnąć należy, wątpliwy jednak, czy da on się przeprowadzić należycie. Literaturę dziecięcą nie zajmował się specjalnie żaden krytyk

od lat — 35! Niema więc zebranego i uporządkowanego materiału. A materiał to olbrzymi. Kierunki w literaturze dziecięcej są już liczne i niestety, rozbieżne. Do przestudowania materiału potrzeba lat kilku. Czy podobna więc, żeby polonista mógł nauczyć czegoś z zakresu literatury dla dzieci, jeśli się nią specjalnie nie zajmował?

W każdym razie już sam fakt, że władze doceniają należycie znaczenie literatury dla młodocianego wieku, stanowi bardzo wiele. Być może, że znajdują się specjaliści, którzy materiał należyty przygotowują, oświecili krytycznie. — Wszak w powodzi wydawnictw gwiazdkowych tyle bezwartościowego śmiecia, tyle, niestety, rzeczy wręcz szkodliwych!

Możliwe też, że w niedługim już czasie zwróci się uwagę i na literaturę ludową. Ta jednak jest u nas ogromnie uboga. Oświata postępuje powoli i dłużej wody upłynie w Wisłę, nim lud nasz dojrzeje w zupełności do korzystania z wszystkich dzieł naszej literatury, a więc literatura specjalna długo jeszcze będzie potrzebna.

(kr.).

## KAWA RIEDLA

## Przyjaciółka Polski.

Jest nią Angielka, miss H. E. Kennedy, która specjalnie poświęciła się studjowaniu stosunków polskich i propagowaniu polskości zagranicą, zwłaszcza w Anglii. Do Polski przybyła w roku 1913; po ukończeniu studjów uniwersyteckich w Oxfordzie i Dublinie, gdzie przedewszystkiem badała historję Polski i lata rozbiorów. Wybuch wojny zastał p. Kennedy w Warszawie i w tym to czasie poświęciła się przez dwa lata czynnej pomocy jeńcom wojennym w Cytadeli warszawskiej. W roku 1919, w wolnej Polsce, pracuje nad tłumaczeniami na język angielski na kongres paryski, a w następnych latach dokonuje szeregu tłumaczeń dokumentów i broszur w sprawie obrony Śląska. Dokonywa również przekładu „Nieboskiej Komedji“ i „Auhellego“. W roku 1924 po powrocie do ojczyzny wygłosiła w Londynie szereg odczytów, zapoznających współrodaków z najcharakterystyczniejszymi zdobyczami polskiej kultury i polskim folklorem. W roku 1925 miss H. E. Kennedy wspólnie z p. Zofją Umińską wydaje pierwszą pracę w piśmiennictwie angielskiem, w której mówi się o polskiej pieśni ludowej (Chopin: The Child and the Lad, by Zofia Uminska and H. E. Kennedy B. A., wydawnictwo największej firmy londyńskiej, Methuen et Co.) oraz przygotowuje kółka rękopisów w sprawach ściśle z Polską związanych. W roku 1924 wspólnie z p. Z. Umińską podejmuje poszukiwania w muzeach londyńskich zaginionego dzieła Grottingera „Warszawa II.“, uwieńczone pomyślnym rezultatem. Doceniając doniosłość zekłknięcia się rodaków z Polakami, zachęca wybitne osobistości ze świata umysłowego angielskiego do zwiedzenia Polski. Dąży również do stworzenia na terenie londyńskim angielskiego ogniska, w którym przedstawiciele angielskich kół mogłyby się zetknąć z najlepszymi dziełami polskiej kultury. Pomocnicą w pracach miss Kennedy była p. Zofja Umińska.

Praca miss Kennedy i p. Zofji Umińskiej o Szopenie spotkała się z zycząwą oceną prasy. „Monthly Musical Record“ w miesięcznych sprawozdaniach muzycznych pisze, iż książkę tę czyta się jak powieść: daje ona obraz tych wrażeń muzycznych melodji i tańców, które kształtowały duszę Szopena. „The Field“ (Pole) z dnia 7 stycznia 1926 roku pisze, iż studia porównawcze nad utworami Szopena i polskimi pieśniami weselnymi wykazują, jak te melodie rozwinęły w Szopenie muzykę umysł badań w dziedzinie harmonji. Bardzo przychylną opinię wydał również p. A. R. Wright, wydawca organu „Folk-lore Society“; pochlebna opinję zamieszcza też dodatek literacki „Times“. „Bookman“, główny przegląd literacki Wielkiej Brytanji, pisze, iż tańce i polskie pieśni ludowe świadczą, że Szopen natchnienia swe czerpał ze źródeł, czysto narodowych. Podobną opinię zawiera „The Nation“, „The Christian world“ i „Musical Opinion“.

Wyjątki z tych recenzji wskazują, jak wielkie jest znaczenie tej książki dla zaznajomienia obcych ze skarbnicą polskiej sztuki.

### NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

### Do wiadomości P. T. właścicieli samochodów!

Zawodowy Związek Szoferów i pracow. automobil. we Lwowie ul. Cicha 7, utworzył w ramach swego Związku, **biuro pośrednictwa pracy**, wyłącznie dla zawodu auto-mechanicznego, monterskiego i szofera, dostarcza na każde żądanie P. T. właścicieli samochodów, najlepsze siły z zakresu automobilizmu, za które Związek, pod każdym względem bierze pełną odpowiedzialność.

3125a

Zarząd Związku.

# Przemówienie posła Wł. Kucharskiego

dnia 8 marca b. r. jako referenta budżetu długów państwowych.

Zgodnie z opinią Sejmowej Komisji budżetowej z r. 1925, Rząd wydzielił z dotychczasowego preliminarza budżetowego Ministerstwa Skarbu osobny dział długów państwowych. Motywy podane przez poprzedniego referenta w jego sprawozdaniu zeszłorocznym, dostatecznie uzasadniły konieczność i celowość tej inowacji, budżet jako taki nic na tem nie stracił a rzecz sama, o którą w tym wypadku idzie tylko zyskała.

Sprawa zadłużenia się państwa w omawianym okresie budżetowym, stan zwiększenia się lub zmniejszenia się ciężarów długu państwowego ma pierwszorzędne znaczenie, tak ze względu na wewnętrzną politykę fiskalną jak i na zewnętrzną opinię czynników zainteresowanych i często młarodających.

Państwo, które chce mieć uporządkowany budżet swój, tak w dziale dochodów jak i wydatków, przestrzegając podstawowej zasady równowagi rzeczywistej a nie fikcyjnej lub wątpliwej, musi prowadzić swoją politykę fiskalną zgodnie z ogólnym położeniem gospodarczym swojego kraju, zgodnie z siłą płatniczą swojej ludności.

Wydatki zwyczajne o ustalonym i trwałym charakterze, muszą być dostosowane do zwyczajnych i ustalonych dochodów, one są miarą i granicą preliminarza wydatków ogólnych.

Wydatki nadzwyczajne o charakterze trwałej inwestycji muszą być kryte dochodami nadzwyczajnymi, bądź ze źródeł podatkowych nowo otwartych, bądź też z operacji kredytowych wewnętrznych lub zewnętrznych. Wielkie koszty szeroko zakrojonych inwestycji, powinny być kryte pożyczkami długoterminowymi, aby przyszłe pokolenia, korzystając z owoców wkładów poczynionych, były pociągnięte do znoszenia ciężarów przyjętych.

Koszta zbudowania państwa nowopowstałego, koszta wynikłe z prowadzenia wojny lub naprawy zniszczeń wojennych są również przykładem inwestycji długoterminowej. Dla zasady zatem słusznej i sprawiedliwej, jak również dla zdrowia gospodarki budżetowej oraz zdrowia bieżącego stanu gospodarki społecznej i narodowej, powinny być kryte koszta kryte ze źródeł nadzwyczajnych, z operacji kredytowych długoterminowych.

Deficyt budżetowy, budżetu nie zawierającego większych pozycji inwestycyjnych jest rzeczą złą i szkodliwą, która swój owoc wydać musi a krycie tego deficytu pożyczkami wewnętrznymi lub zewnętrznymi, nigdy tego stanu nie uzdrowi, czyniąc wkłady nieproduktywnymi, konsumcyjnymi.

Polska jako państwo wskrzeszone miała i ma jeszcze pokryć koszta swego powstania i budowania, mieliśmy duże zniszczenia wojenne w majątku państwowym i prywatnym, które stopniowo usuwamy, musieliśmy prowadzić narzuconą nam wojnę i żyć na to wszystko pieniądze i jeszcze raz pieniądze.

Wydatki te kryliśmy, bądź operacjami pożyczkowymi wewnętrznymi lub zewnętrznymi, bądź też drukiem znaków pieniężnych, sprowadzając inflację. Budżety państwowe, aż do ostatniego były deficytowe, konsumowaliśmy bądź znaki obiegowe bez pokrycia, bądź źródła poza budżetowe, bądź pożyczki w różnej formie i postaci, jako pożyczki konsumcyjne.

Stan ten znany każdemu, więc sprawa bezsporna, różnica polegać może na wnioskach praktycznych lub teoretycznych, jakie wyciągnęliśmy we formie obowiązującej dzisiaj ustawy.

Stan ten nie mógł być analizowany wcześniej z powodu braku dostatecznych danych lub definitywnie ustalonych, dzisiaj jaskrawe różnice są widoczniejsze i śmiem twierdzić, że w miarę upływu czasu błędy popełnione będą wyraźniejsze i bezsporne. Konieczność naprawy wytworzonego stanu będzie

gwałtowniejsza, krótkowzroczność i chwilowa korzyść musi ustąpić przed koniecznością, jaką jest odbudowanie zaufania obywateli do państwa.

Zaufanie, które jest czynnikiem pierwszorzędnej wagi w życiu prywatnym i państwowym, w dziedzinie operacji kredytowej jest podstawowym i rozstrzygającym. Zdaje mi się, że każdy się ze mną zgodzi, że dzisiaj to zaufanie do państwa ze strony jego obywateli w dziedzinie kredytowej jest minimalne, że podjęta akcja subskrypcji pożyczki wewnętrznej z góry jest skazana na niepowodzenie, nie tylko wskutek braku płynnej gotówki ale wskutek braku zaufania.

Brak tego zaufania nie istnieje tylko u sfer posiadających znaczne kapitały lub w sferach bankierskich, brak tego zaufania kredytowego istnieje u szerokich mas naszych obywateli, które stale cechowała prawdziwa oszczędność i prawdziwy patriotyzm. Szerokie masy, to nie kapitaliści lub bankierzy, to przeciętny obywatel, który nieraz pracą swojego przyniósł państwu, to oszczędności drobne, gromadzone latami przez ludzi skromnych, uczciwych a naogół średnio zamożnych, jak mogą przekonać listy subskrybentów pożyczek państwowych.

Brak zaufania zagranicy do nas stwierdzamy na każdym kroku, brakiem tego zaufania usprawiedliwiamy niejedną złą rezultat naszych usiłowań, brak tego zaufania staramy się usunąć i naprawić wszelkimi środkami, łożąc dość znaczne sumy na życzliwą propagandę lub bezstronne poznanie naszych warunków lub stosunków. Przyczyn braku tego zaufania zagranicy umyślnie nie analizuję, stwierdzam, że istnieje on również w dziedzinie kredytowej.

Wyraźny i celowy nacisk kładę na ten czynnik zaufania własnych obywateli oraz zagranicy, jako czynnik w omawianych sprawach decydujący a nadto wiele objaśniający w dokonanych operacjach kredytowych na rzecz państwa.

Jeżeli na szczegółowych przykładach omówię fakta świadczące o braku zaufania zagranicy do nas i jeżeli milcząc przyjmujemy, że powody są nam znane, choćby od nas nie zależne, to rozpatrując brak tego zaufania ze strony własnych obywateli, musimy jasno i wyraźnie wyznać, że wina tego stanu leży wyłącznie po naszej stronie.

Myśmy mieli w ręce środki, które to zaufanie kredytowe obywateli mogły podtrzymać lub wzmocnić, nie zrobiliśmy tego, jest to duży błąd nie tylko na dziś, ale także i na przyszłość.

Wyobraźmy sobie konieczność dużego wysiłku moralnego i materialnego na wypadek koniecznego i narzuconego konfliktu wojennego w niedalekiej przyszłości, czy wówczas możemy liczyć na pomoc finansową tej nieufnej zagranicy, czy też należy liczyć wpieryw na własne siły i na pomoc własnych obywateli?

W tem oświetleniu może nie dość prawdopodobnym ale możliwym dla realnego polityka i męża stanu, zrozumiemy konieczność odbudowania zaufania kredytowego obywateli do państwa, jako konieczność państwową, jak również zrozumiemy konieczność budowania realnego budżetu oszczędnego.

Wyznaję zasadę, którą każdy obywatel podzieli, że każdy złoty polski dobrze i zdrowo fundowany i zaoszczędzony, a więc odłożony, jest jednym więcej żołnierzem dobrze uzbrojonym, strzegącym całości i nienaruszalności naszych granic państwowych.

Tak pod względem utrwalania zaufania kredytowego do nas, jak i pod względem gromadzenia oszczędności w ogólnym majątku narodowym, grzeszymy ciągle i dobrze jest z okazji rozpatrywania pożyczki długów państwowych, uświadomić sobie błędy popełnione i obmyślić celowe i skuteczne środki poprawy.

W ubiegłych latach, poczynając już od r. 1913

zaciągaliśmy szereg pożyczek wewnętrznych i zewnętrznych, zdawaliśmy sobie sprawę, że wielkie inwestycje, nie wyłączając kosztów budowania państwa muszą być kryte długoterminowymi zobowiązaniami.

Jednak niestety zaciągaliśmy i pożyczki konsumcyjne dla krycia naszych niedoborów budżetowych, dla łagodzenia skutków wielkiej wojny, dla żywienia naszych obywateli, zwłaszcza w początkach naszego istnienia państwowego. Nie prowadziliśmy ścisłego rozdziału między wydatkami inwestycyjnymi a konsumcyjnymi i dzisiaj jest prawie niemożliwym przeprowadzić taki sam rozdział między pożyczkami, jakie dotychczas posiadamy.

Usiłowania nasze w kierunku zdobycia środków obrotowych dla państwa, skierowaliśmy zaraz w początku do rynku wewnętrznego, do kieszeni własnych obywateli i tak powstała pierwsza 5% pożyczka państwowa z roku 1918, która do końca października 1919 r. przyniosła nam ogólną sumę 2.055.774.924 Mkp., dość znaczną na ówczesne stosunki i warunki.

Rok 1919, za pierwszych dni Sejmu konstytucyjnego, rozpoczęliśmy ustawą z dnia 28 marca 1919 r. upoważniającą Rząd do zaciągnięcia pożyczki państwowej zagranicznej do wysokości 5 miliardów fr. na warunkach możliwie dla skarbu najkorzystniejszych.

Na poczet tej ustawy szły nasze zobowiązania, głównie w Ameryce, z tytułu dostaw różnych artykułów, przeważnie charakteru konsumcyjnego na złagodzenie skutków wojny, bo, aż 59.2% oraz materiału wojskowego w wysokości 28.3% ogólnej sumy długu. Upoważnienie powyższe realizowano w ciągu lat 1919, 1920 i 1921 r. przyczem głównie obciążenia wypadły na rok 1919, bo 57.2% i na rok 1920 w wysokości 29.6% ogólnej sumy zadłużenia.

Niewyczerpaliśmy w formie kredytu efektywnego, całkowitej sumy dozwolonej ustawą, może zbyt pośpiesznie określającą bardzo wysoką sumę 5 miliardów ówczesnych franków, bądź też Polska nie znalazła chętnych nabywców dla swoich obligacji, wskutek budzącego się już wówczas niezauważania do naszej państwowości.

Potrzeby jednak istniały, środki znaleźć się musiały, prowadziliśmy obronną wojnę, budowaliśmy państwo. Rząd więc w początkach 1920 r., bo na zasadzie ustawy z dnia 27 lutego 1920 r., wypuszcza krótkoterminową oraz długoterminową 5% pożyczkę z r. 1920. Trzeba z dużym naciskiem stwierdzić, że obie te operacje były zupełnie udane, szerokie masy ludności o chętnie brały udział w subskrypcji, powodowane prawdziwym patriotyzmem i zrozumieniem powagi ówczesnego położenia politycznego. Subskrybowano do końca roku 1920 kwotę 7.341.812.800 Mkp. co przedstawiało wartość, przerachowaną na złote według średniego kursu każdego miesiąca tegoż roku, 1629 milionów zł., zaś do końca 1921 r. wynik finansowy wyraził się cyfrą 12.973.518.800 Mkp.

Wobec zamknięcia dla nas rynku zagranicznego pieniężnego, rok 1920, jako rok wojny, wymagał dalszych operacji kredytowych wewnętrznych, przeto ustawa z dnia 16 lipca 1920 r. wypuszczona jest 4% pożyczka premijowa (t. zw. milionówka), która dostarcza państwu kwotę 4.944.485.000 Mkp. nadto na zasadzie ustawy z dnia 30 kwietnia 1920 r. ukazuje się pierwsza seria 4% biletów skarbowych na ogólną sumę 2 miliardów Mkp.

Rok 1921 pociąga dalsze zadłużenie wewnętrzne w formie wypuszczenia serii drugiej 5% biletów skarbowych na podstawie ustawy z dnia 10 maja 1921 r. na ogólną sumę 5 miliardów Mkp. a następnie na podstawie ustawy z dnia 30 lipca 1921 r. powiększono ją do sumy 15 miliardów Mkp. Przy końcu roku na podstawie ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r. wypuszczono serię trzecią 5% biletów skarbowych

na ogólną sumę 30 miliardów Mkp. zwiększoną następnie do wysokości 50 miliardów Mkp.

Niedobory budżetowe w r. 1921 kryjemy również operacjami kredytowymi wewnętrznymi przez wypuszczenie 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 o obligacjach i kuponach markowych i złotych, która dostarcza państwu 11.661.660.000 Mkp. oraz 11.661.660 złotych.

Rok 1922 podobnie jak i rok 1923 niedostarcza nam prawie żadnego zadłużenia gotówkowego zagranicznego, natomiast dla pokonania swoich trudności finansowych zwracamy się w r. 1923 do rynku wewnętrznego, wypuszczając czwartą serię 5% biletów skarbowych na sumę 200 miliardów Mkp. na podstawie ustawy z dnia 31 stycznia 1923 r. Trudności gotówkowe jednak zwiększają się coraz bardziej, emitujemy więc na zasadzie ustawy z dnia 22 marca 1923 r. 6% złote bony skarbowe na sumę 50 milionów złotych z 6-miesięcznym terminem płatności od dnia wypuszczenia. Papier ten najmniej korzystny był dla Państwa, termin zbyt krótki był szkodliwy, ogólny spadek waluty zmienił go na papier spekulacyjny na rachunek i koszt państwa.

Chcąc uniknąć strat na dewaluacji i spekulacji, z drugiej strony, chcąc dać na rynku pieniężnym papier dla lokaty oszczędności w formie kredytu dla państwa, wypuszczono na podstawie ustawy z dnia 19 grudnia 1923 r. serię drugą 6% złotych bonów skarbowych z terminem jednorocznym płatności i bez wymieniałości w tymże okresie na walutę, na łączną sumę 30 milionów zł.

Rok 1924 jest okresem stabilizowanej waluty bądź markowej, bądź też złotej, zwracamy się jednak ciągle do rynku wewnętrznego, wypuszczając najpierw 10% pożyczkę kolejową na sumę faktyczną 50 milionów zł. wreszcie serię pierwszą 5% pożyczki premijowej dolarowej na sumę 5 milionów dolarów, obie na podstawie ustawy z dnia 11 stycznia 1924 r.

Dla pokonania mizerji gotówkowej w naszym skarbie niemal stale panującej, upoważniono Ministra Skarbu z dnia 31 lipca 1924 r. do wypuszczenia 8% biletów skarbowych na łączną sumę 75 milionów złotych i następują emisje: seria pierwsza na 15 milionów złotych, seria druga na 20 milionów zł., zaś w r. 1925 seria trzecia na 20 milionów zł., seria czwarta na 20 milionów zł., seria piąta na 20 milionów zł., seria szósta 7% biletów znowu na 20 milionów zł., seria siódma 8% biletów na 20 milionów zł., seria ósma 6% biletów na 30 milionów zł.

Serie późniejsze służyły do zamiany i konwersji serii wcześniejszych, których termin płatności zapadał, specjalnie seria szósta 7%-wa służyła w 16 milionach zł. na zabezpieczenie pożyczki zapalczonej w wysokości 6 milionów dolarów, wpłaconej przed terminem upoważnienia ustawowego do zaciągnięcia tego długu, zaś seria ósma 6%-wa użyta jest, jako podkład do emisji biletów zdawkowych, zgodnie z ustawą z dnia 28 listopada 1925 r. W bieżącym okresie budżetowym 1926 r. wypuścił Minister Skarbu serię drugą 5% pożyczki premijowej dolarowej na sumę 5 milionów dolarów oraz serię dziewiątą 8% biletów skarbowych na sumę 25 milionów zł.

Na tym pobieżnym przeglądzie, od zarania naszej państwowości aż do dni ostatnich, widzimy jak często byliśmy zmuszeni odwoływać się do własnych źródeł i zasobów wewnętrznych, że czyniliśmy to w chwilach najcięższych, gdy pomoc finansowa zagranicy była wprost wykluczona czyli zrozumiemy dosadnie jakim skarbem dla państwa, jest zaufanie jego obywateli i ich patriotyzm.

Z dumą musimy powiedzieć, że obecne pokolenie skutecznie dźwigało ciężary budowy swojego państwa i jego obrony, ale wypadła również zastanowić się czy przez błędne postanowienia, nie zniszczyliśmy zasobów materialnych, które w społeczeństwie tkwić muszą, czy nie nadużyliśmy zaufa-

nia, którem obywatele państwa darzyli, powierzając swoje wartości materialne

Już generalny sprawozdawca budżetu w r. 1925 a obecny Minister pisał: „Wszyscy, którzy lokowali pieniądze w papierach państwowych, na dewaluacji marki ponieśli znaczne straty, a niestety ustawodawstwo w zakresie konwersji markowych pożyczek państwowych nie doceniło dostatecznie znaczenia jak najdalej idących przywilejów dla posiadaczy tych walorów państwowych”.

„W interesie państwa, w interesie najlepszego wykorzystania w przyszłości rynku wewnętrznego dla papierów państwowych należało nałożyć na państwo większe ciężary z tytułu konwersji, ciężary o charakterze długu długoterminowego, byleby nie dopuścić do ustalenia się opinii, że pożyczając państwu można wiele tracić”.

Powiedziałem na początku, że w miarę upływu czasu błędy popełnione będą wyraźniejsze i iż szkodliwe, konieczność naprawy wytworzonego stanu będzie gwałtowniejsza, krótkowzroczność i chwilowa korzyść ustąpić musi przed koniecznością, jaką jest odbudowanie zaufania obywateli do Państwa.

Nie zależy nam wcale na wyszukaniu winowajcy lub na oskarżeniu kogokolwiek, wszyscy jesteśmy winni tego wytworzonego stanu, nie można było przed ustaleniem cyfr ścisłych i porównawczych, tak długów wewnętrznych jak i obustronnie uzgodnionych i ustalonych długów zagranicznych, wyrobić sobie należytego poglądu i sądu.

Praca to była olbrzymia, wymagająca kilka lat trudów, niezliczonych konferencji na terenie międzynarodowym, dzisiaj w dużej części ukończona i przez ratyfikację ciał ustawodawczych uprawniona. Dzisiaj możemy zestawiać cyfry ścisłe dla dużej części naszych zobowiązań zagranicznych, choć jeszcze nie dla wszystkich, dzisiaj możemy porównać jakie warunki uzyskuje obywatel zagraniczny a jakie otrzymał polski, dzisiaj ustalić można gwarancje zwrotu i trwałości kursu jakie zabezpieczamy zagranicy a jakie nam samym na wewnątrz.

Zagraniczny wierzyciel, czy jest nim państwo jako takie czy też prywatny obywatel na całkowitą sumę udzielonego kredytu wraz z zaległymi odsetkami, uzyskuje zapewnienie i przyjęcie przez nas obowiązku, że „zarówno kapitał jak i odsetki płatne są w złotej walucie Stanów Zjednoczonych Ameryki w jednostce równej obecnej zawartości”, że „zarówno kapitał jak i odsetki płatne są bez żadnych potrąceń i wolne są od wszelkich podatków i innych należności obecnych lub przyszłych”.

Tak gwarantowaliśmy zagranicznym wierzycielom dług nasz najpoważniejszy w Ameryce, wynoszący 213,560,000 dolarów w kapitale, który równał się w naszej walucie parytetowej 1.097,308,600 zł. w złocie, dzisiaj już wynosi według ostatniego kursu 1.665,768,000 zł. Kapitał ten ma być w części największej spłacony w 62 latach, względnie w reszcie w 25 latach i zapłaci Polska w następnych pokoleniach łączną sumę 508,147,550 dolarów kapitału wraz z odsetkami, co czyni 2.634,845,046 zł. w złocie, albo według dzisiejszego kursu 3.963,550,890 zł.

Te ścisłe i bezwzględnie pewne cyfry przytaczam dla ilustracji, choć nie wyczerpują całkowitego zadłużenia zagranicznego Polski, szło mi o zobrazowanie wytworzonych faktów obowiązujących. Sumy powyższe duże i zastanawiające, poszły w olbrzymiej części, bo około w 60% na aprowizację, więc na konsumpcję współczesnego pokolenia, żadnej poważnej inwestycji nie dokonaliśmy z tych pieniędzy.

Natomiast koszty prowadzenia wojny, bronięcia naszej niepodległości zagrożonej, koszt urządzenia państwa nowopowstałego kryliśmy znowu w olbrzymiej części pożyczkami wewnętrznymi, jak to wyżej wykazałem, obecne pokolenie łożyło swój majątek, swoje oszczędności na ołtarzu Ojczyzny.

Sama t. zw. pożyczka Odroczenia dostarczyła państwu, jak wspominałem prawie 163 milionów zł., a na podstawie rozporządzenia waloryzacyjnego Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1924 r. figuruje w naszym wykazie długów wewnętrznych na dzień 1 stycznia 1924 r. z sumą 45,958,388 zł., czyli około 27% pierwotnej wartości. Jeżeli weźmiemy pod uwagę dzisiejszy spadek naszego złotego na około 50% wartości parytetowej, to i wartości waloryzacyjne ulegają automatycznej redukcji i otrzymałby dzisiaj nasz obywatel mniej, niż było intencją ustawodawcy.

Stan całkowitego zadłużenia wewnętrznego na dzień 1 stycznia 1924 r. wynosił 84,951,170 zł., przeliczonych według stawek podanych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1924 r.

Te setki miliardów Mkp., którymi ratowali państwo w najcięższych momentach obywatele, którymi budowaliśmy państwo i bronili, dały sumę za 5 lat istnienia jego niepodległości taką jaką dzisiaj wydajemy w ciągu jednego roku na wydatki np. Ministerstwa Sprawiedliwości.

Pomimo że sanację naszych finansów oraz reformę waluty przeprowadzaliśmy o własnych siłach, zadłużając się wewnętrznym, więc na dzień 1 maja 1924 r., a więc w czasie panowania złotego, stan zadłużenia wewnętrznego wynosił sumę 121,256,258 zł., czyli trochę mniej niż w roku obecnym wynoszą razem wzięte wydatki Ministerstwa Skarbu i Rolnictwa.

Zadłużenie to, w którym mieści się tyle kosztów inwestycyjnych, jakie jest minimalne w porównaniu z cyframi wyżej przytoczonymi co do długów zagranicznych.

Redukcje długów wewnętrznych przeprowadziliśmy z okazji reformy walutowej, wydając odpowiednie rozporządzenia waloryzacyjne, zredukowaliśmy nasz dług państwowy wewnętrzny do znikomej sumy ale zniszczyliśmy i obniżyliśmy ogólny majątek społeczny, zniszczyliśmy zaufanie obywateli do solidności kredytowej własnego państwa.

Rząd wydał ustawę o wypuszczeniu 5% pożyczki konwersyjnej z okresem umorzenia lat 20, która obejmie konwersje 5% pożyczki z r. 1918, 5% długoterminowej i 5% krótkoterminowej pożyczki z roku 1920, 4% pożyczki premijowej z r. 1920. Rejestracja, która jeszcze nie jest ukończona, tylko ze względu na przyznaną dodatkową konwersję dla pierwotnych właścicieli tych pożyczek, dała wynik w sumie 65,580,562 zł.

Pierwotne pożyczki były z dłuższym okresem umorzenia i tak 5% długoterminowa pożyczka z r. 1920 wypuszczoną była na lat 45, 4% pożyczka premijowa z 1920 r. na 40 lat.

Dlaczego Rząd nie przyjął wyższego kursu waloryzacyjnego a dłuższego okresu amortyzacyjnego np. 50 lub 60 lat, jak to jest przy pożyczce amerykańskiej, dla nowoemitowanej pożyczki konwersyjnej polskiej, dlaczego ciężar tego nie chciał rozłożyć na barki kilku pokoleń, dlaczego nie brał pod uwagę podkopania zaufania obywateli, nie jest dzisiaj na to chwila ani miejsce odpowiednie do dania odpowiedzi. Konstatujemy goły fakt, który szkodliwie dla Państwa pozostawił skutki.

Należy zło usunąć, kiedy daje się go stwierdzić, tak i tutaj w tym wypadku należy gruntownie, spokojnie i bez uprzedzeń rzecz całą przestudować, czy przez dostosowanie stopy procentowej, odpowiednio długiego okresu amortyzacyjnego a podniesienie waloryzacji, nie dałoby się, nie wiele zmieniając obciążenie budżetowe w ciągu roku, naprawić ten błąd, celem przywrócenia i ratowania zaufania obywateli do Państwa.

Proszę o uchwalenie zgodnych z wywodami powyższymi przedłożonych rezolucyj.

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 19. kwietnia 1926.

## TEATR WIELKI.

Poniedziałek „Car Paweł I.“ (Gościnny występ L. Solkiego.)  
Wtorek „Traviata“. (Gościnny występ St. Korwin-Szymanowskiej.)

## TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek „Orłow“.  
Wtorek „Szelmostwa Skapena“.

## TEATR MAŁY:

Poniedziałek „To był tylko sen“. Pramięra. (Gościnny występ Ordon-Sosnowskiej. Zniżki urzędnicze obowiązują.)

Wtorek i środa „To był tylko sen“. (Gościnny występ Ordon-Sosnowskiej. Zniżki urzędnicze obowiązują.)

==◎==

— Towarzystwo Sztuk Pięknych, Muzeum Przem. brama od ul. Dzieduszyckich 1. Wystawa art. mal. W. Weiss, Aneri, L. Wyczółkowskiego — sala grafiki. 2941r

## BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 23 kwietnia: Leopold Münzer, pianista. 3184

==◎==

Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg powieści „Balustrada“.

==◎==

— Przemówienie p. Wł. Kucharskiego Do dzisiejszego numeru dołączamy treść przemówienia p. Wł. Kucharskiego, jako referenta budżetu długów państwowych, wygłoszone w dniu 8 marca.

==◎==

— „Dlaczego?“ W artykule pod tym tytułem (Kropki nad i) na str. 7 wczorajszego numeru (106) „Słowa Polskie go“ djablik drukarski zmieniając jedną cyfrę sumę osób wypaczył sens artykułu, co uważny czytelnik niezawodnie spostrzegł z łatwością mógł sprostować zliczając podane liczby składające się na tę sumę. Poniżej przytacza my zdanie artykułu odnoszące się do ilości osób zajętych w kuratorjum lwowskim i w b. Radzie Szkolnej krajowej w brzmieniu właściwym:

„Całe kuratorjum lwowskie z kuratorem na czele liczy osób — 184“.

„Razem z wiceprezydentem Rady, która jednak nie posiadała ani 4 Wydziałów ani osobnego Biura statystycznego — osób 42! (nie 41!)“

— Posiedzenie Sekcji Higieny Szkolnej i Wychowania fizycznego T. N. S. W. odbędzie się w poniedziałek 19-go kwietnia b. r. o 7 wieczorem w sali gimn. III u. Kubali 2.

=====

— Wypadki dnia wczorajszego. Do szpitala powszechnego przywieziono w dniu wczorajszym Anastazję Nadasziewicz, zamieszkała przy ul. Septyckich 1. 8. Doznała ona ciężkiego po parzenia rąk i nóg podczas przelewania benzyny do naczyń z gorącym woskiem. — Podczas zawalenia się sklepienia w realności przy ul. Na Błonie 1. 44, Maria Michalewicz uległa złamaniu nogi lewej. Przewieziono ją do szpitala powszechnego. — W czasie ulicznej awantury niejaki Wasyl Zab, zamieszkały w Piaskach, w powiecie lwowskim, przebił nożem Piotra Trębacz. Rannego przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego. — W dniu wczorajszym przed południem wybuchła na Rynku sprzeczka pomiędzy pomocnikami piekarskimi. Bójka pomiędzy nimi przeniosła się na ul. Krakowska, gdzie jednemu z nich, niejakiemu Derlicy przybył z pomocą jego brat Michał Derlica, który wystrzelił z rewolweru w powie trze. Ponieważ w tym czasie w sali „Domu Narodnego“ obywatele lwowscy dawali zastrawione cięgi komunikują cym brylowcom — a przed gmachem zebrała się gawiedź — strzał Derlicy, dany opodal, wywołał duże zbiegowisko, szybko przez policję zlikwidowane. Derlicę po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

— Zginął pod kołami pociągu. Pod koła pociągu na torze obok mostu kolejowego koło ul. Pod Dębem rzucił się wczorajszej nocy Marjan Plaksej, liczący 23 lat, pomocnik ślusarski, zamieszkały we Lwowie. Koła parowozu

# Katastrofa p. Bryła we Lwowie.

ZORGANIZOWANE ŻYWIÓŁY NARODOWE ROZBIŁY WYSTĘP BOLSZEWICKIEGO AGITATORA.

W ubiegły poniedziałek przeprowadzili chłopci posła Bryła w Rawie Ruskiej, a już wczoraj tj. w niedzielę wystąpił on znowu we Lwowie. Jest rzeczą charakterystyczną, że poseł Bryl na dzień ten zgłosił wiec w starostwie w Sokalu, lecz jego mocodawcy bolszewicy, wzięwszy go na arkan, kazali mu widocznie wystąpić we Lwowie.

Pod niewinnym tytułem: „Wrażenia z podróży po Rosji sowieckiej“ pragnął poseł Bryl łapać naiwnych na wędkę bolszewicką. Na nic jednak nie przydała mu się wielka reklama, która poprzedziła odczyt, na nic tysiączne ulotki, rozdawane na ulicach Lwowa w dwóch ostatnich dniach — Lwów okazał czynem, że nikomu nie pozwoli bezkarnie szerzyć hasel wyrotowych i podrywać fundamentów Państwa.

Na wiec przybyła miejscowa partia komunistyczna w komplecie, bojówkarze posła Bryła, najgorsze szumowiny i męty, których w świetle dnia nigdy się nie spostrzega. Pod względem narodowości dominowały całkowicie żywióły żydowsko - ukraińskie.

Publiczność polska nie jawiła się zupełnie. Przybyły tylko zorganizowane żywióły narodowe, zdecydowane nie dopuścić do występów komunistycznych w naszym mieście. Zadanie to było o tyle trudniejsze, że p. Bryl przygotował swój występ — będąc z góry pewnym, że wiec publiczny zostałby sromotnie rozbity — w formie odczytu za płatnymi wstępami. Bilety wstępu były zawczasu między komunistów i bojówkarzy rozsprzedane, tak, że tylko część z pośród przybyłych żywiółów narodowych mogła dostać się na salę. Wystarczyło to jednak w zupełności do poskromienia komunistycznego agitatora.

„Precz z bolszewikiem!“

Gdy po dłuższym oczekiwaniu pojawił się wreszcie drżący ze strachu poseł Bryl w otoczeniu swego „sztabu“, podniósł się potężny okrzyk: „Precz z bolszewikiem do Moskwy“, „Precz z najmitą bolszewickim!“ Wszczął się straszliwy hałas raz po raz padały groźne okrzyki pod adresem bolszewickiego agitatora. Zaśpiewano „Rotę“.

Wtem jakiś komunist rzucił krzesłem w stronę śpiewających „Rotę“. Na sali powstały dwa obozy. Krzesła latały w powietrzu, jak piłki i wtedy wkroczyła na salę policja i kordonem rozdzieliła walczące grupy. Nie obeszło się bez dotkliwych guzów, które pozostawiono na głowach bolszewickich naganiaczy.

Obecny na sali radca Wagner rozwiązał odczyt.

odcięty mu głowę od tułowia, skutkiem czego zginął na miejscu. Powód na razie nieznany. Zwłoki pozostawiono na placie kolejowym, aż do przybycia komisji sądowo-śledczej.

— Aresztowanie awanturnika. Policja aresztowała wczoraj Władysława Zajackowskiego, który w restauracji Tennenbauma przy ul. Gródeckiej 1. 28 wywołał wielką awanturę, w czasie której powywracał stoły i pobił szklan ki i flaszki, ułożone na bufecie.

— Z kroniki kradzieży. Stanisław Kuchar, robotnik, zamieszkały w Nawarii, nie chwalił sobie wielce swój chwilowy pobyt w wędliniarni Franciszka Pirozka przy ul. Bogdanówka, 1. 1, gdzie jakiś złodziej skradł mu portfel, zawierający 40 zł. — Z zamkniętego mieszkania Norberta Rappaperta przy ul. Kazimierzowskiej 1. 16, skradł jakiś złodziej damski płaszcz. — W czasie zabawy przy ul. Krótkiej skradziono Janowi Gorgoszowi, stolarzowi, portfel z 37 zł.

— Zawalenie się kanału u wylotau ul. Gródeckiej. Wczoraj o godz. 4-tej popołudniu skutkiem ulewnego deszczu zawalił się na przestrzeni kilku metrów kanał u wylotau ul. Gródeckiej koło kościoła św. Anny. Wytworzyło się z tego powodu duże zagłębienie,

Przed „Domem Narodnym“ zebrało się tymczasem sporo osób, które z ciekawieniem przysłuchiwały się odgłosom walki, rozgrywanej się w sali. Podnieść należy, że gdy z niej dochodziła „Rota“ — tłum momentalnie zdejmował kapelusze. W chwili, gdy krzesła latały po sali — jeden z agitatorów Bryła z obawy przed guzem — przelazł przez okno i stanął na gzymsie w wysokości 1 p. i zamierzał skoczyć na chodnik. Stał się jednak celem dowcipnych docinków ze strony tłumy i cofnął się czempredzej.

Poseł Bryl nie chciał jednak dać za wygraną i ogłosił z miejsca wiec sprawozdawczy, przeciw czemu narodowcy stanowczo zaprotestowali. Posypały się zgnieł jaja w stronę posła Bryła, ktoś rzucił na salę bombę gazową z amoniakiem. Zwolennicy Bryła w międzyczasie zmaleli do kilkunastu żydziaków i jego „sztabu“, z pośród którego padały wyrazy oburzenia, że nietykalność poselska ich przedstawiciela ma tak mały autorytet we Lwowie. Potężny tłum narodowców z dzieł na młodzieżą akademicką na czele, podążył pod pomnik Mickiewicza, gdzie po przemówieniach i odsłepwaniu „Roty“ Konopnickiej, powoli rozchodził się do domu.

Na placu Akademickim Jan Borowy, murarz, zamieszkały na Zniesieniu, począł przeciw młodzieży akademickiej nawoływać pauprów ulicznych, a nawet rzucił kamieniem. Przytrzymany przez kademików — oddany został posterunkowemu, którzy odstawili go do Ekspozytury policyjno - śledczej — gdzie Borowy został aresztowany.

Tu pod pomnikiem Mickiewicza złożono solenne ślubowanie, że obóz patriotyczny do żadnych występów Bryła we Lwowie nigdy nie dopuści.

Tymczasem w sali „Domu Narodnego“ poseł Bryl ze swym sztabem, otoczony policją, przesiedział dłuższy czas zamknięty, dopiero, gdy zobaczył, że tłum odszedł po licznych perswazjach bardzo taktownego i sprytnego komisarza policji p. Kuncowicza i radcy Wagnera chylikiem podążył z kilkoma swymi adherentami do lokalu „Sprawy Chłopskiej“, by rozmyślać nad katastrofą, która niespodziewanie spadła mu na kark.

Poseł Bryl za swoją bolszewicką robotę stracił w niedzielę obywatelstwo Lwowa i został w społeczeństwie lwowskim raz na zawsze przekreślony. Dla zdrajców Polski i agitatorów bolszewickich w bohaterskim grodzie „Lwowskich Orłów“ miejsca stanowczo niema.

nad którym tor kolei elektrycznej, wiodący w górę ul. Gródeckiej zawisł jakby w powietrzu, zagłębienie sięga bowiem popod tor. Skutkiem tego ruch tramwajowy na tej przestrzeni został wstrzymany i odbywa się przez przesiadania. Zagłębienie zaloga znaczna ilość materiału dudowanego. Miejsce, gdzie nastąpiło zawalenie się kanału, zabezpieczono barjerą drewnianą.

— Wiązanie w kościele OO. Franciszkanów. Gwardjan OO. Franciszkanów zawiadomił policję, iż wczorajszej nocy jacyś nieznani sprawcy usiłovali włamać się do kościoła, zostali jednak spłoszeni i zbiegli.

□ JAROSŁAW. Pod znakiem redukcji. Małeńki przykład, jak wygląda w praktyce głoszona obecnie zasada oszczędności budżetowych, można znaleźć i tu na bruku jarosławskim. Komendantem tuł. policji był dotychczas p. B. znakomity fachowiec, przytem służbista z dawnej szkoły austriackiej, który w krótkim czasie zapoznał się dokładnie z całym powiatem. Mimo, że jest jeszcze w pełni sił i mógłby dalei pełnić służbę został spensjonowany, a na jego miejsce mianowano Rusina. Wraz

z p. B. spensjonowano i jego zastępcę, który również pełnił swe funkcje ze znakomością rzeczy. Skarb państwa nie tylko, że nic nie zyskał, lecz stracił, bo niepotrzebnie został obciążony emeryturą 2 funkcjonariuszy, którzy przez szereg lat mogli jeszcze pozostawać w czynnej służbie. Czy na tych zmianach ucierpi i służba bezpieczeństwa w powiecie, to dopiero przyszłość okaże.

Tajemnicza bursa. Wzorem innych miast posiada i Jarosław burzę, która daje kilkudziesięciu uczniom szkół średnich pomieszczenie i utrzymanie za skromną wpłatą. Funguje od szeregu lat wcale dobrze pod opieką prefekta, profesora tutejszego gimnazjum i doład wszystko w porządku. Ale o jakimś zarządzie słuch już dawno w mieście zaginął. Niewiadomo kto w tym zarządzie zasiada, a walnego zgromadzenia nie było od szeregu lat, wpłacanie wkładek również ustało, bo członkowie słusznie mogą odmówić świadczeń pieniężnych anonimowemu czy nawet fikcyjnemu zarządowi, którego skład jest im nieznanym. N.

—

+ Parasolki. Parasolki stają się coraz mniejsze, kształtem zaś coraz mniej przypominają dawną parasolkę, służącą do ochrony przed słońcem.

Obecnie parasolka jest atrybutem stroju o charakterze użyteczności niezdecydowanym. Nie zasłania od słońca, bo jest za mała, nie przekracza bowiem rozmiarów talerza, przytem delikatne materiały, których się używa na pokrycie filigranowych drucików parasolki, na słońcu wyblakłyby zaraz.

Małe parasoleczki muszą być dobre w kolorze do sukni i jeśli możliwe z tegoż do suknia materiału. Więc: crepe de chine, mousseline de soie, crepe georgette lub nawet tiul.

Wewnętrzna strona parasolki jest bogato haftowana: różne egzotyczne ptaki o barwnym upierzeniu lub malowane specjalnymi farbami. Rączka parasolki, to prawdziwy klejnocik jubilerski, zawieszony na jedwabnym sznurczku zakończonym dużym, płaskim porporem, który powinien zakrywać wierzch ręki, gdy się zamknięta parasolka nosi.

+ Precz z mężczyznami. W Quebec w Kanadzie zawiązało się „Stowarzyszenie kobiet-atletek“, mające na celu zupełne wykluczenie mężczyzn z treningu kobiet atletek, oraz uniknięcie na przyszłość wyzyskiwania atletek przez managerów i nauczycieli męskich. Na zebraniu, na którym zjawily się przedstawicielki wszystkich klubów sportowych Kanady, postanowiono, że od tej pory tylko kobiety mogą nadzorować trening i ćwiczenia wszystkich zawodowych kobiet sportowców. Kobiety lepiej potrafią ocenić do jakiego wysiłku inna kobieta jest zdolna i dlatego we wszystkich klubach nauczyciele mężczyźni zostaną zastąpieni przez kobiety.

## POGODA NA PONIEDZIALEK.

Warszawa, 18 kwietnia. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 19 kwietnia: Na wschodzie zachmurzenie duże, chłodno, przelotne deszcze, zwłaszcza na północnym wschodzie. W pozostałych okolicach kraju stopniowe polepszenie się stanu pogody, zachmurzenie umiarkowane lub ciemno, temperatura mało zmieniona. Slabe wiatry w kierunku zachodnim.

Powyższe stacje jak niemniej koncerty z całej Europy słuchać można aparatami gotowymi lub zbudowanymi z części składowych, zakupionych we firmie

„K I N O F O T“ 290  
Lwów, ul. Trzeciego Maja 11 a.

## Listy z kraju.

□ **ZAKOPANE.** Stan ex lex w Zakopanem. Obecna Tymczasowa Komisja Uzdrawiskowa w Zakopanem powołana została w jesieni roku 1922 a jej wydział wykonawczy, wybrany w myśl art. 32-go ustawy o uzdrawiskach na trzy lata, pełni swoje obowiązki od grudnia tegoż roku. Przed wyborem nowego wydziału Wykonawczego powinny odbyć się według art. 30-go ustawy wspomnianej wybory uzupełniające do TKU., a mianowicie nowego delegata Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, zrzeczenia lekarzy miejscowych i właścicieli willi, hoteli i pensjonatów.

Przewodniczący TKU., dr. Diehl, skróciwszy swój pobyt w Paryżu dla dopilnowania sprawy planu regulacyjnego, który miał być zatwierdzony w październiku r. z. (stało się to dopiero 24 marca r. b.), po powrocie do Zakopanego zwrócił uwagę na stan ex lex, prosząc równocześnie po raz czwarty władzę przełożoną o dymisję. Na życzenie województwa dr. Diehl zgodził się zostać na stanowisku przewodniczącego TKU. do chwili zatwierdzenia planu regulacyjnego tj. aż do pomyślnego zakończenia pierwszego, zasadniczego stadium tej sprawy, najważniejszej dla przyszłości Zakopanego, dla której należało było poświęcić skrupuły prawne i względy osobiste.

Obecnie niema już powodu do odkładania wyborów uzupełniających do T. K. U. i owego Wydziału Wykonawczego. Dowiaduję się, że z wnioskiem takim wystąpiło pierwsze Gremjum właścicieli hoteli, pensjonatów i restauracji, prosząc równocześnie Województwo o autentyczną interpretację niewyraźnego ustępu 5-go artykułu 30-go ustawy uzdrawiskowej, na skutek czego podczas wyborów w roku 1922 skrzywdzeni zostali właściciele koncesjonowanych przedsiębiorstw w najmu lokali kuracjom i turystom. Prośba Gremjum z przychylnym wnioskiem T. K. U. odeszła do Wojewódz-

stwa i będzie zapewne w imię słuszności uwzględniona.

Na prawdopodobnie jednak nowe wybory do T. K. U. odbędą się dopiero w jesieni br., na sezon zaś letni zamianowany zostanie komisarz rządowy. Mówią, że zostać nim ma jeden z byłych starostów nowotarskich lub radców Województwa krakowskiego.

Decyzja w tej sprawie zapadnie w związku z konferencją, która odbyła się 16 bm. w Województwie z udziałem przedstawicieli rządu, Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, przewodniczącego T. K. U. i naczelnika Gminy — po rewizji gospodarki gminnej i klimatycznej, zapowiedzianej na tydzień następny. F.

□ **USTRZYKI DOLNE.** Praca społeczna - kulturalna. Przykładem dla niejednego miasta prowincjonalnego w wschodniej Małopolsce mogą być słusznie Ustrzyki Dolne. Praca skupia się około Sokola i TSL., które to placówki tworzą główny ośrodek miejscowego życia społecznego. Sokół objął patronat nad organizacją przysposobienia wojskowego. Gromadzi się tu cała młodzież polska. W niedzielę 11 bm. odbyły się miejscowe zawody strzeleckie przy udziale reprezentantów miejscowych organizacji i oficera instruktorskiego DOK. Lwów por. Witrylaka. W strzelaniu wzięli pierwsze nagrody pp. Edmund Waniak, Tadeusz Dziurzyński i Eugeniusz Trumpus. Na podkreślenie zasługuje niezmordowana praca i fachowe kierownictwo instruktora miejscowego p. M. Chocholskiego.

Dodać trzeba, że przy Sokole utworzony będzie w najbliższym czasie oddział skautowski.

Biblioteka i wypożyczalnia TSL. stale zaopatrywana jest w pierwszorzędne dzieła, a rozwój jej zawdzięczać należy zabiegom p. rejentowej A. Nowakowej, przewodniczącej biblioteki T. S. L.

Do jej zasług zaliczyć należy odczyty i zakończone niedawno trzymiesięczny kurs robót ręcznych, który dał znakomite rezultaty. Urządzono trzyniegową wystawę. Podnieść należy pracę podczas kursu drugiej działaczki

miejscowej p. radczyni Zygmuntovej.

Orkiestra smyczkowa, pod kier. prof. Huka już kilkakrotnie zyskała sobie powszechny poklask. Dodać trzeba, że raz wreszcie usunięto z przedstawień polskich „orkiestrę” dotychczas bezkonkurencyjną, złożoną z czterech wędrownych żydów.

Teatr amatorski założony parę tygodni temu już wystawił dwie sztuki „Czar Munduru” i „Sublokatorkę”. Obie sztuki wywołały powszechne uznanie i podziw dzięki doskonałej grze amatorów.

Dom Ludowy staje się chlubą Ustrzyk. Po długich i mozolnych zabiegach stanął on wreszcie nie tylko pod pełnym dachem, ale jest prawie na ukończeniu. W czerwcu br. odbędzie się poświęcenie.

Dom Ludowy stanął dzięki ofiarności społeczeństwa i pomocy Tow. Szk. Lud. Nie można pominąć milczeniem tych, którzy głównie położyli cichą ofiarę i zasługi. Do tych zaliczyć trzeba inż. Szurmiaka, który zupełnie bezinteresownie wygotował plan i do dziś kieruje budową Domu.

Oto całość życia Ustrzyk. Jeśli ono jest takim, jakim jest — to zawdzięczać to należy niestrudzonemu przewodcy miejscowej inteligencji, radcy dr. Zygmuntowi.

□ **ZAMARSTYNÓW.** Zebranie poseskie. Odbyło się u nas zebranie sprawozdawcze posła dr. Marceliego Prószyńskiego, który przedstawiał głównie sprawy ekonomiczne. Po przemówieniu zabierało głos kilku mówców, omawiając kwestie lokalne lub zapytując o różne sprawy, mianowicie przemawiali pp. Sydor, Różycki, inż. Merz, Wołoszynowski i kilku in., a na pytania odpowiadał dr. Prószyński, któremu na propozycję p. Wołoszynowskiego podziękowano za pracę. Charakterystyczne było przemówienie jednego z socjalistów, który mówił, że się zawiódł na swą partii i zapewniał, że robotnicy socjalistyczni pójdą teraz za tymi, którzy uporządkują stosunki.

□ **KOMARNO.** Praca oświatowa TSL. Przeszedł czas walnych zebrań — a szczęśliwie dobrane zarządy

„Sokola” i TSL. rokują jak najlepsze horoskopy na przyszłość w pracy społeczno-oświatowej. Na tem jednak miejscu prostuje się notatke umieszczoną w „Słowie Polskim” w dniu 19 marca o ostatnim walnym zebraniu miejscowego TSL., gdyż do nowego zarządu weszli również i członkowie z dawnego zarządu w liczbie 3, a inni wybrani zrezygnowali z wyboru, nie wybrano zaś tylko tych, którzy chorując na megakomanię śnia i podurzymywali wałkę — w celu utrzymania swego „samochwalczego ja”, tych zatem słusznie zostawiono na boku. Na dobro zaś tutejszych obywateli musi się zapisać fakt, iż na apel „do pracy” zgłosili się prawie wszyscy, by w zgodzie roznieść szeroko po okolicy światło dla ludu w myśli i hasła TSL.

W dniach od 18 do 21 urządziło Towarzystwo Gospodarcze ze Lwowa kurs dla włościan w Chłopach, z zakresu hodowli, żywienia i weterynarii zwierząt domowych i ustroju państwa. Zainteresowanie ludności ogromne, tak, że sala mleczarni tutejszej z trudnością pomieściła uczestników. Z ramienia Tow. Gosp. przyjechali prelegenci tak wytrawni, jak p. insp. Komornicki, asystent lwowskiej weter. p. Czaja i sekretarz okręgowy Tow. Gosp. z Sambora p. Gryń, z miejscowych zaś sił — wykładali p. Turnau dyrektor dóbr Komarno, p. radca sądu Motyl i p. Janikowski, administrator folwarka. Wielka ta wieś „Chłopy” na ogół inteligentna ma 3 kółka rolnicze, mleczarnię spółkową, która jednak czeka na reorganizację, dobrze prosperującą „Kasę Stefczyka”. Jedną ma tylko wieś miedogodność — a to brak na miejscu kościoła — a marsze 4-5 klm. do kościoła parafialnego w Komarnie utrudniają pracę oświatową. Garstka zaś Rusinów, bo zaledwie 30 głów licząca, ma w wielkiej polskiej wsi swoją cerkiewkę.

==○==

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

### KUPNO I SPRZEDAŻ 10 groszy za wyraz.

GROBOWIEC na 9 miejsc, cmentarz Łyczakowski, bliższe pole do sprzedania. Wiadomość, Ludwik Tyrowicz, ul. Piekarska 95 3167

POńczochy, Skarpetki, Rękawiczki, Krawatki Bielizna najtańszej u Górczala Żywicka Lwów, Kilińskiego 1. 1177

SAMOCHÓD Austro-Daimler 6 osobowy 60 H P. nowego typu w doskonałym stanie sprzedana na dogodnych warunkach „Cyclecar”, Lwów, Romanowicza 9. 3094

RUTYNOWANA nauczycielka francuskiego języka (Sorbone) udziela lekcji, Piekarska 3, l. p. od 5-6. 3143

„CYCLECAR”, Lwów, Romanowicza 9, Samochody sześciocyndrowe Esser 940 HP. od 1700 dolarów, Hudson 27/100 HP. od 3000 dolarów. 3127

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka Kopernika 1. 2915

WAPIENNIK obok Lwowa korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Wapiennik” do Biura ogłoszeń Statterz, Kraków Rynek 8. 3101

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych, szwajcarskich skutecznie. Guterma, Sykstuska 14. Po zegary szcennie posyłam do domu. 3162

1 ZŁ kosztuje każda reperacja zrotnicza u Gutermana Sykstuska 14. 3163

FORTEPIAN wysokiej jakości, modny piękny — sprzedam gotówką, Kopernika 26, parter, oficyny, Sklepiarski. 3030

**KOŁDRY** najsumienniejszy wykonany poleca 2140  
Władysław WEBER Lwów BATOROEGO 2.

### POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

MŁODA inteligentna pani z 2½ letnim chłopczykiem, przyjmie odpowiednie zajęcia na wsi, tylko za utrzymanie. Zgłoszenie pod „Francuski” do Adm. Słowa Polskiego. 3076

SZUKAM posady gorzelniczko-rolniczej lub gorzelniczko kancelaryjnej, posiadam odpowiednie kwalifikacje. Adres Włowska, Lwów, Zółkiewska 113. 3112

BUFETOWIEC rutynowany poszukuje posady stałej lub sezonowej. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Rutynowany R. G.” 3083

MAGISTER farmacji, katolik poszukuje posady zarządu apteki sezonowej, przyjmuje zastępcę. Zgłoszenia Brzeżany, Apteka Biłińskiego 3099

RUTYNOWANA kierowniczką obejmie samodzielny zarząd pensjonatem w uzdrowisku. Otwarty pod Helena Terzyńska, Warszawa, Poste-restante Główna poczta. 3117

### MIESZKANIA SKLEPY LOKALE. 8 groszy za wyraz.

POKÓJ umeblowany w śródmieściu, oddzielny, z całym lub częściowym utrzymaniem dla pań (studentek, nauczycielek, uczennic) do wynajęcia w inteligentnym domu. Zgłoszenia listownie do Administracji Słowa Polskiego pod: „Kolo Politechniki”

RABKA Ponica wila Lechja Pensjonat leczniczy Juliji Benoni Dobrowolskiej, otwarty cały rok przyjmuje dzieci z opieką lub bez i osoby dorosłe. Pokoje słoneczne, dwie werandy. Odżywianie smaczne, obfite, na maśle, 4-5 razy dziennie. Opłata za pokój z utrzymaniem obecnie 5 zł. Od 1 maja do końca czerwca, od osób dorosłych 6 zł. 50 gr. — dzieci od 4-5 zł. dziennie. 3073

POKÓJ frontowy słoneczny z całym utrzymaniem umeblowany lub nie od 1 maja do wynajęcia. Wiadomość od 11-3 pl. Jura 6. Il. p. Białkowska, 3089

JARENCE. Pensjonat chrześcijański „Gencjana”, pokoje słoneczne z całym utrzymaniem od 5 maja. W maju i czerwcu ceny niższe. Zgłoszenia do 1. maja, Lwów, Sapiehy 18, Steingraberowa (2-3 pop.) później Jarence. 3161

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego bez mebli lub pokoju i kuchni w śródmieściu. Wiadomość w Adm. pod „Zapewniiony Spokój” 3113

„PENSION” Pokój wraz z całodziennym pierwszorzędnym utrzymaniem do wynajęcia ul. Romanowicza 5, l. piętro. Wiadomość między 4-6 popoł. 3141

„INFORMATOR” Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22, telefon 446, poszukuje mieszkania różnych pokoi, przeprowa za zamiany, kupno, sprzedaż nieruchomości, kamienice, wille, parcele, zlecenia załatwia natychmiast. 2727

### NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

STENOGRAFIJ wyuczysz wszystkich bezpłatnie, listownie Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. 2758

### ZGUBIONO I ZNALFZIONO. 8 groszy za wyraz.

UNIWAŻNIAM legitymację akademicką i zaświadczenie odroczenia służby wojskowej, wystawione na moje nazwisko przez P. K. U. Lwów, Łuczkiwicz Włodzimierz. 3198

### RÓŻNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

FOLWARK Snopków, Snopkowska 95, telef. 596 — Rozsady wszelkich jarzyn i kwiatów — Specjalność paczki kwiatowe na okna od 6-12 zł 3068

NA RATY! Lwowska Wytwórnia Wyrobów Mebli Tapicorowanych.

### STEIL I SP.

Lwów, Kaźmierzowska 28 Tel. 33-59

Poleca za gotówkę i na raty od 5 zł.: otomany, kanapy i fotele do rozkładania, materace sprężynowe, włosienne i z morskiej trawy, garnitury salonowe łożka skrzynkowe i połowe. — Przyjmuje również meble do przerabiania i pokrycia. 3207

### Ogrodnictwem

### Sadownictwem

### Warzywnictwem

### Kwiaciarstwem

interesujący się zechcą zająć do Księgarni Polskiej we Lwowie bezpłatnego prospektu dzieła z tej dziedziny.

Splata ratami miesięcznymi.

2145

### FANTAZYJNE

pisownia wzorzyste nadeszły już do Zakładu Haftów Artystycznych Akademicka 1, 22. lub ul. Koralińska 1. Telefon. 35-43.

Kantor przyjął Leona Sapiehy 28. Tamże nowo otwarty dział form.

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polski”, a

### WAŻNE dla ogrodnów warzy- nych i owocowych!

Oferty na mieszanki nawozów sztucznych pod warzywa i drzewa owocowe, zawierające wszystkie sole odżywcze w odpowiedniej proporcji z tabelą rozliczenia na różne garunki wysiła

### „SUPERFOSFAT” FABRYKI NAWOZÓW SZTUCZNYCH JÓZEFA I KAROLA TOWARNICKICH Wróblia szlachecki p. loco.

Sprzedają na Lwów i okolice u firm: „WIOSNA” Lwów, Rutowskiego 1, KRZYŻEWSKI & FRANZAK, Lwów Zimorowicza 1. Tam do nabycia mi szanki na kwiaty do niczkowe i balkonowe. 313

### DOLARÓWKI

Clągnięcie 1-go maja

Kupujemy i sprzedajemy. - Do clągnięcia loterii klasowej (21 kwietnia) mamy jeszcze trochę losów na sprzedaż po 10 zł.

Dom Bankowy  
Schütz i Chajes  
Lwów  
reg. ul. Kopernika

Stanisław Grabekl.

Naród a państwo.

Cena 3-— Zł.